P

Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, SOBOTA, D. 4 MARCA 1933 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 63

RZEŹ ŻYDÓW W BERLINIE

przygotowują hitlerowcy.--Dla uzasadnienia pogromu Hitler inscenizuje zamach na swą osobę.--Niezwykle sensacyjne doniesienia pism angielskich.

Hitler chce uzyskać zgodę Mussoliniego na przyłączenie Austrji do Niemiec.

LONDYN, 3 marca.

Prasa angielska obszernie informuje o zamierzonej jakoby nocy Św. Bartłomieja w Berlinie z soboty na niedzielę.

„Daily Herald" posuwa się tak daleko, iż twierdzi, iż najbardziej autorytatywne źródła donoszą o przygotowaniach, poczynionych przez hitlerowców

DO URZĄDZENIA NA WIELKĄ SKALĘ POGROMU ŻYDÓW.

Wieczorne dzienniki ogłaszają telegram Reutera o aresztowaniu 20 osób, których nazwiska trzymane są w tajemnicy, a które są oskarżone o przygotowywanie zamachu na Hitlera i jego regime. Prasa angielska ujawnia przypuszczenie, że dla uzasadnienia rzezi planowanej przez Hitlera z soboty na niedzielę POTRZEBNE MU JEST ZAINSCENIZOWANIE ZAMACHU NA JEGO OSOBĘ

Wiadomość „Daily Herald" wywołała wielkie wrażenie w Londynie ze względu na to, że dziennik ten powołuje się na najbardziej autorytatywne źródła, co wskazywałoby na czynniki rządowe.

Paryż, 3 marca.

Havas donosi z Berlina że od czasu zmiany regimu w Niemczech PROPAGANDA ANTYSEMICKA PRZYBRAŁA W TAKIEJ MIERZE NA SILE, że organizacje izraelickie zmuszone były oficjalnie zaprotestować u odnośnych czynników rządowych. Liczni obywatele wyznania mojżeszowego należący do sfer intelektualnych bądź zostali ostrzeżeni przez osobistości prywatne bądź otrzymywali bezpośrednio rozmaite pogróżki co do ich osób i ich rodzin.

W związku z tem, WIELE RODZIN IZRAELICKICH ZMIENIŁO MIEJSCE ZAMIESZKANIA LUB WOGÓLE PRZENIOSŁO SIĘ ZAGRANICĘ. Jak informują, Albert Einstein, który obecnie bawi w Stanach Zjednoczonych, poinformował swych przyjaciół w Niemczech, że nie zamierza zamieszkać w Niemczech.

Naogół w kołach izraelickich panuje wielkie zdenerwowanie

Lista komunistyczna
ma być unieważniona.

Frankfurt n/M., 3 marca.

Minister Goering wygłosił dziś we Frankfurcie wielkie przemówienie polityczne, w którym oświadczył m. in., że szerzone pogłoski, jakoby on, Goering, był winowajcą podpalenia Reichstagu, są wybitnym nonsensem.

— Na gruzach starego parlamentu, spalonego przez marksistów — mówił minister — będzie zbudowany nowy parlament, tym razem narodowo - socjalistyczny. Do parlamentu tego komuniści już nie wejdą!...

Jest to pierwsza oficjalna zapowiedź unieważnienia listy komunistycznej w Niemczech.

Nowe aresztowania
działaczy komunistycznych i socjalistycznych.

Lipsk, 3 marca.

Akcja polityczna przeciwko komunistom i socjal - demokratom zatacza w Niemczech środkowych coraz szersze kręgi. W Saksonji i Turyngji aresztowano w ciągu ostatnich dwuch dni około 500 komunistów. Zawieszono dwa dzienniki socjal-demokratyczne.

Berlin, 3 marca.

Dzisiaj w południe aresztowano redaktora działu zagranicznego organu socjal - demokracji „Vorwaerts" Wiktora Schiffa oraz przewodniczące centralnego komitetu partji komunistycznej posła do Reichstagu i b. kandydata na stanowisko prezydenta republiki Thaelmanna.

Berlin, 3 marca.

Na żądanie rządu Rzeszy senat Hamburga zawiesił na dwa tygodnie organ socjal - demokracji „Hamburger Echo".

Berlin, 3marca.

Najwyższy urząd cenzury filmowej w Niemczech jednogłośnie zabronił na podstawie dekretu z dnia 27 lutego br. dalszego wyświetlania pacyfistycznego obrazu francuskiej produkcji p. t. „Drewniane Krzyże". Film ten od kilku miesięcy wyświetlany był w kino-teatrach niemieckich.

Zdecydowane stanowisko Polski
zmusiło Hitlera do zaniechania akcji rewizji granic.

Genewa, 3 marca.

„Journal de Geneve" donosi w telegramach z Londynu, że według opinji angielskich kół politycznych stanowcze stanowisko Polski spowodowało, że HITLER ZROZUMIAŁ, ŻE NIE MOŻNA NIC UZYSKAĆ W SPRAWIE REWIZJI GRANIC,

wobec czego dla rekompensaty zamierza podjąć

PROJEKT „ANSCHLUSSU",

przyczem spodziewa się, że tym razem Mussolini poprze akcję Niemiec mimo, że jest to sprzeczne z interesami Włoch, a to celem wzmożenia faszyzmu w Europie Środkowej, a przedewszystkiem dla odpowiedzenia w ten sposób na pakt Małej Ententy. Sprawa ta będzie głównym przedmiotem wizyty Hitlera w Rzymie.

Londyn, 3 marca.

„News Chronicle" w artykule p. t. „Hitler a Polska" pisze: dotąd Hitler wydawał się naśladować politykę swego włoskiego wzoru i zachowywać spokój w stosunku do zagranicy, ale nie trzeba się łudzić co do niebezpieczeństwa ,jakie powstanie o ile hitlerowcy gromadzić się będą masowo wzdłuż granicy polskiej i o ile wygłaszane będą podniecające przemówienia o korytarzu. Może to być tylko gestem..., ale zapalenie zapałki w prochowni jest również tylko gestem.

Zawieszenie 5 dzienników polskich
w ciągu jednego dnia.

Opole, 3 marca.

Wydawnictwu „Nowin" w Opolu dostarczono dziś popoł. urzędowego pisma tutejszej regencji, mocą którego od zaraz aż do 17 marca zostają zawieszone **następujące trzy dzienniki: „Nowiny Codzienne", „Dziennik Raciborski" i „Głos pogranicza i Kaszub". 14-dniowy zakaz pozbawia ludność polską na Śląsku Opolskim, Śląsku Dolnym, Pograniczu i Kaszubach prasy polskiej na dwa tygodnie.** Po zawieszeniu „Dziennika Berlińskiego" i „Gazety Olsztyńskiej" jest to w Niemczech trzeci zakaz obejmujący za jednym zamachem aż trzy gazety polskie. Okazuje się, że przyczyną zawieszenia jest umieszczona dnia 12 lutego odezwa centralnego komitetu wyborczego w której zawarto protest przeciwko podwyższeniu liczby podpisów potrzebnych do wniosku wyborczego do Reichstagu na 60 tysięcy. Wydawnictwu „Nowiny" zezwolono jedynie na umieszczenie komunikatu do czytelników następującej treści: wydawanie gazety jest zakazane aż do 17 bm. włącznie.

Berlin, 3 marca.

Nadprezydent prowincji wschodniopruskiej zawiesił dziś wychodzące na Mazowszu pruskiem pisma polskie „**Gazetę Olsztyńską" na dwa tygodnie oraz wydawnictwo „Mazur" na 4 tygodnie.**

Zamach sabotażowy w rafinerji olejów.

Berlin, 3 marca.

W rafinerji olejów skalnych w Misburgu nieznani sprawcy dokonali dzisiaj aktu sabotażu, odkręcając kurki trzech zbiorników benzyny, z których każdy posiada pojemność 600 ton. Do chwili wykrycia zamachu wypłynęło około 200.000 litrów benzyny. Ze względu na olbrzymie zapasy benzyny, znajdującej się w rafinerji, zamach mógł pociągnąć za sobą nieobliczalne konsekwencje.

Policja otoczyła kordonem teren fabryczny. Rozlaną benzynę odprowadzono do zbiorników przy pomocy specjalnych pomp.

Niemcy obniżają
kurs szylinga.

Wiedeń, 3 marca.

Organ chłopów dolno - austrjackich „Der Bauer Buendler" atakuje gabinet Hitlera, którego akcja jest katastrofalna dla Austrji, Niemcy bowiem przez rzucenie szylinga na giełdę zurychska obniżyli kurs szylinga. Pismo wzywa rząd aby łatwym sposobem rzucenia marki niemieckiej na giełdę w Zurychu odpowiedział tą samą monetą gabinetowi Hitlera. Rząd jednak austrjacki powstrzymuje się od tego, twierdzi pismo, że względów politycznych.

2 tys. zapałów do granatów
znaleziono w mieszkaniu komunisty.

Berlin, 3 marca.

W czasie rewizji w jednej z dzielnic Berlina policja wykryła w mieszkaniu komunisty kufer, zawierający cztery blaszane skrzynie z 2.000 zapałów używanych do fabrykacji granatów ręcznych.

Według komunikatu, prezydjum policji znalezione materjały wybuchowe pochodzą z kradzieży i przeznaczone były do celów wywrotowych. Właściciela mieszkania aresztowano.

Nowy Reichstag
zwołany będzie na 1 kwietnia.

Berlin, 3 marca.

Według doniesień prasy, nowy Reichstag zwołany będzie na 1 kwietnia, jako w rocznicę urodzin Bismarcka.

⁂

Berlin, 3 marca.

Sędzia, prowadzący dochodzenie przeciwko aresztowanym osobom w dniach ostatnich, wydał nakaz zatrzymania w areszcie 20 osób pod zarzutem zdrady stanu.

U wszystkich aresztowanych znaleziono odezwy, wzywające do obalenia siłą obecnego rządu Rzeszy. Akty sprawy przekazano nadprokuratorowi Rzeszy.

Co przyniosą jutrzejsze wybory w Niemczech.

Agitacja stronnictw opozycyjnych została uniemożliwiona. Istnieje obawa, iż wynik wyborów będzie sfałszowany.

Berlin, 3 marca.

Walka przedwyborcza przybrała w Niemczech zupełnie odmienny charakter niż w dotychczasowych kampanjach. Wobec zakazu wywieszania flag i noszenia emblematów partji marxistowskiej na ulicach miasta widać tylko sztandary hitlerowskie i flagi o barwach byłego cesarstwa: czarno-biało-czerwone.

Na słupach ogłoszeniowych widać tylko plakaty ugrupowań należących do koncentracji narodowej. Komuniści i socjal-demokraci prowadzą wyłącznie słowną propagandę. Partja narodowo-socjalistyczna i „czarno-biało-czerwony front walki rozwinęły gorące przygotowania do wielkich manifestacyj zapowiedzianych na sobotę i niedzielę pod hasłem: „dnia przebudzenia się Niemiec".

Dzisiaj ulicami stolicy przeszedł olbrzymi pochód hitlerowskich oddziałów szturmowych. Defiladę przyjął z balkonu pruskiego min. spraw wewn. minister Goering. Jutro w całych Niemczech odbędą się pochody oddziałów szturmowych i sztafet ochronnych oraz formacyj stahlhelmowych z orkiestrami i pochodniami. W manifestacjach tych ma wziąć udział cała ludność.

W niedzielę 25 tysięcy stahlhelmowców przedefiluje przed gmachem, gdzie mieszka obecnie prezydent Hindenburg.

Paryż, 3 marca.

Omawiając sytuację w Niemczech centralny organ francuskiej partji socjalistycznej „Le Populaire" pisze, że wybory niedzielne w Niemczech nie dostarczą żadnej wskazówki politycznej. Dobrowolne głosowanie zostanie wypaczone przez teror uprawiany przez rząd jak i sfałszowane przez agentów rządowych. Pismo stwierdza, że o ile walka między rządem Hitlera a partjami lewicowymi nabiera charakteru coraz bardziej terorystycznego, oczywiście ze strony rządu, o tyle walka między dążeniami unitarjuszów i federalistów zdaje się z każdym dniem pogłębiać.

Osią żywiołów federalistycznych jest rząd bawarski, który zdaje się działać z wielką energją, skoro odważył się zawiesić dwa dzienniki hitlerowskie za za umieszczenie artykułów uznanych za prowokujące. Wszystko to stwierdza niezbicie, że w Niemczech istnieje prawdziwa anarchja polityczna.

W związku z ostatniemi zarządzeniami w Niemczech wobec dziennikarzy zagranicznych, Bainville komentuje je w „La Liberte" w ten sposób, że niebawem zagranica nie będzie mogła ogłaszać więcej wiadomości o tem co się dzieje w Rzeszy, ponad to, co rząd Hitlera zechce jej zakomunikować. Korespondentom zagraniczym udzielono już rady, by nie wysyłali żadnych informacyj zagranicę, któreby nie odpowiadały jego życzeniom. Dzienniki komunistyczne i socjalistyczne zostały zawieszone i niebawem, o ile wszystko pójdzie w/g. życzenia Hitlera, prasa niemiecka stanie się organem państwowym.

STRASZLIWE TRZĘSIENIE ZIEMI W JAPONJI

Kilkanaście miast w gruzach. — Powódz w okręgach nadmorskich. — Dwa wielkie porty japońskie zniszczone

1500 zabitych i przeszło 1300 rannych.

Tokjo, 3 marca.

Wczoraj w godzinach wieczorowych Japonja została nawiedzona bardzo silnem trzęsieniem ziemi.

W odległości mnie więcej 200 mil na półn. wschód od Tokjo wzdłuż wybrzeża morskiego zapadła się ziemia wskutek trzęsienia dna morskiego.

Na długości 250 mil wzdłuż wybrzeża katastrofa wywołała tragiczne skutki.

WIELE MIAST I WSI ZOSTAŁO ZNISZCZONYCH.

Najwięcej ucierpiało miasto Kamaisi, gdzie runęło 1200 domów a spłonęło 300 Również miasto Omoto silnie ucierpiało wskutek pożarów.

DOTYCHCZAS STWIERDZONO 300 OFIAR ZABITYCH I 1220 RANNYCH.

Gwałtowny wylew morza towarzyszący trzęsieniu ziemi poczynił wielkie spustoszenia. Tysiące domów uległo zniszczeniu, tysiące innych zostało zalanych.

Rozszalałe fale uniosły przeszło 1000 STATKÓW I ŁODZI RYBACKICH NA PEŁNE MORZE.

Szczególnie silnie dotknięte są trzy okręgi: Iwate, Miyagi, Aomori. Wielkie zniszczenie wywołało trzęsienie ziemi w portach Yamada i Myako.

Kilka nadmorskich kąpielisk zostało zrównanych z ziemią.

Poważne spustoszenia wywołało trzęsienie na wyspie Hokkaido.

Między innemi katastrofą nawiedzona została miejscowość kąpielowa Sabishiro, skąd swego czasu wystartowali lotnicy do lotu nad Pacyfikiem.

Tokjo, 3 marca.

Według ostatnich wiadomości oficjalnych LICZBA ZABITYCH PODCZAS TRZĘSIENIA ZIEMI WYNOSI 1.535 OSÓB. Rannych jest 1388, zaginionych bez wieści 948.

Obecnie już przewidują, że liczba ofiar osiągnie przeszło cztery tysiące osób.

Tokjo, 3 marca.

Liczba ofiar trzęsienia ziemi byłaby jeszcze większa, gdyby mieszkańcy okolic nadbrzeżnych nie zachowali wspomnienia o straszliwem trzęsieniu ziemi, które nawiedziło wybrzeże w roku 1896 i nie uciekli wgłąb lądu nim wsie zostały zalane przez rozszalałe fale. Szkody wyrządzone w Hokkaido są podobno nieznaczne. Według ostatnich wiadomości w Kanaiszi i okolicach zniszczeniu uległo 1.800 domów, a stu mieszkańców poniosło śmierć. W Wiyako zniszczonych jest 3 tys. domów, w Yamada — 300 domów, zaś w Kasenuma i okolicach jest kilkudziesięciu zabitych i zaginionych bez wieści.

Groźba strejku górników w Anglji

Przemysłowcy nie chcą pertraktować w sprawie nowej umowy zarobkowej.--Czy rząd przeprowadzi ustawową stabilizację płac w górnictwie?

Londyn, 3 marca.

Anglji grozi w lipcu nowy strejk węglowy.

Delegaci kopalń węglowych zebrali się w Londynie, aby omówić sytuację, jaka powstanie w dniu 1 lipca, gdy ustawa o stabilizacyj płac przemysłowych przestanie obowiązywać.

Górnicy zwrócili się do przemysłowców z propozycją rozpoczęcia rokowań, celem ponownego uregulowania płac na dłuższy okres w rokowaniach ogólnokrajowych.

Przemysłowcy jednak odrzucili propozycję rokowań ogólnokrajowych, pragnąc pozostawić wolną rękę w rokowaniach poszczególnym zagłębiom.

Nawet pisemne zwrócenie się rządu do przemysłowców z zaleceniem tych rokowań nie wywarło żadnego wrażenia. O ile rząd nie zdoła przeprowadzić stabilizacyj płac ustawowych przez parlament, to egzekutywa związku górników

OGŁOSI W LIPCU STRAJK GÓRNICZY.

Emisja biletów skarbowych.

Projekt rządowy przewiduje wypuszczenie krótkoterminowych pożyczek do sumy 200 miljonów złotych.

Warszawa, 3 marca.

Rządowy projekt ustawy o wypuszczeniu biletów skarbowych, który będzie w pierwszem czytaniu przedłożony obradom posiedzenia sejmu w dniu 8 b. m., zawiera upoważnienie dla ministra skarbu do wypuszczania **biletów skarbowych** w serjach z terminami płatności niedłuższemi niż 1 rok.

Ogólna suma każdocześnie znajdujących się w obiegu biletów skarbowych nie może przekraczać 200 miljonów zł. bilety skarbowe są wolne od podatku od kapitałów i rent, mają wszelkie prawa papierów pupilarnych i mogą być używane do lokowania kapitałów osób pozostających pod opieką i kuratelą oraz kapitałów fundacyjnych, kościelnych kaucyjnych i t.p. bilety skarbowe nie podlegają działaniu ustawy z 26 lipca 1919 r. o utraconych tytułach na okaziciela zgodnie z p. 2 art. 13 tej ustawy w brzmieniu ustawy z dnia 18. 10. 1921 bilety skarbowe ulegają przedawnieniu po upływie lat 10 od dnia ich płatności.

Wszystkie inne warunki emisyj a w szczególności wysokość oprocentowania wysokość odcinków oraz termin wypuszczenia i płatności poszczególnych seryj biletów skarbowych ustala minister skarbu w drodze rozporządzenia. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

W uzasadnieniu do projektu podkreślono, że wieloletnia praktyka wykazała, że wpływy podatkowe w Polsce rozkładają się nierównomiernie na poszczególne miesiące. W pierwszej połowie każdego roku kalendarzowego, podobnie jak się to dzieje w innych licznych krajach, wpływy podatkowe są słabsze, w drugiej połowie, ze względu na realizację plonów rolniczych, wpływy te wzrastają.

Ponieważ wydatki państwa są mniej w. jednakowe we wszystkich miesiącach, pierwsza połowa każdego roku nawet przy normalnej konjunkturze i zrównoważonym budżecie wymaga finansowania.

Finansowanie to odbywa się normalnie z rezerw skarbowych bądź w drodze emisji krótkoterminowych zobowiązań skarbowych, przy których pomocy antycypuje się wpływy podatkowe. Za urochomieniem tego rodzaju kredytów krótkoterminowych przemawiają w obecnym momencie zarówno względy budżetowe jak i sytuacja instytucyj kredytów krótkoterminowych, wykazujących znaczną płynność.

Chińczycy ewakuują Dżehol.

Dowódcy chińscy udali się do Pekinu.

Szanghaj, 3 marca.

Liczni mieszkańcy Dżeholu uciekli już na południe.

Według wiadomości ze źródeł japońskich **dowódcy chińscy Czang-Tsao-Sieng i Wan-Fu-Lin opuścili Dżehol udając się do Pekinu.** Wojska japońskie doszły do Ting-Czuan o 15 mil na wschód od Dżehol a jutro o świcie zamierzają posunąć się dalej.

Nankin, 3 marca.

Rząd wydał generałowi Ju-Sue-Czang, dowódcy garnizonu chińskiego w Tien-Tsinie polecenie odrzucenia żądań japońskich wycofania wojsk chińskich z Tien-Tsienu. Odrzucenie żądania Japonji wywołało naprężoną sytuację w Tien-Tsien.

Zwycięstwo polaków

na zawodach narciarskich w Pradze.

Praga, 3 marca.

Dziś w drugim dniu zawodów o mistrzostwo narciarskie w Haracowie w biegu panów na 10 klm. pierwszy był Rauss 1.00.4,8, drugi — Laher (Hdw.), trzeci — Sinowec. W drugim biegu na 3 klm. pań pierwsze miejsce zajęła Polakówna (Polska) 33,28, drugie — Stopkówna (Polska), trzecie Dostalówna (Brno).

Nowy lokator w Białym Domu.

Dziś więc kończy się owe „bezkrólewie" amerykańskie, które przyszłość pewne zakwalifikuje, jako wydarzenie o wpływie katastrofalnym na ewolucję kryzysu nie tylko w Ameryce, ale w świecie całym. Prezydent Roosevelt będzie musiał wziąć na swe barki całe ogromne trudności, z jakiemi ściera się kraj. Będzie można wtedy ocenić, w jakim stopniu inicjatywa człowieka, posiadającego pełnię władzy, olbrzymi kredyt moralny i niezłomną wolę, zdolny będzie przeciwstawić się czynnikom, dezorganizującym życie gospodarcze i przywrócić ową, tak pożądaną „prosperity".

Nigdy bodaj żaden monarcha, obejmując po swym poprzedniku berło i koronę, nie obejmował jednocześnie cięższej spuścizny. W jakże odmiennych warunkach brał władzę Hoover! Kraj zażywał wówczas wielkiego dobrobytu, a wierzono, że wybór Hoovera dobrobyt ten podniesie do takiego poziomu, jakiego jeszcze nigdy żaden kraj nie zaznał. Czterolecie rządów Hoovera rozwiało te amerykańskie „sny o potędze". — Kryzys zawładnął Ameryką, jak innemi krajami. Jego intensywność okazała się nawet w Stanach Zjednoczonych silniejsza, niż gdziekolwiek, tak, jak silniejsze było pierwotne napięcie życia gospodarczego. Zamiast wielkiej pomyślności, której oczekiwało społeczeństwo amerykańskie, Stany Zjednoczone stawiać muszą dziś czoła olbrzymim trudnościom, na które się składa i wielomiljonowe bezrobocie, i katastrofa aparatu kredytowego, i fatalny stan finansów publicznych i rozpaczliwa sytuacja kolejnictwa i nędza szerokich rzesz farmerskich.

Hoover ujawnił wiele dobrej woli w przeciwstawieniu się skutkom depresji, nękającej kraj. Wierny swej zasadzie, że „nie jest godne dostojeństwa natury ludzkiej przyglądać się pożarowi, nie podejmując wysiłku ugaszenia go" rozwinął niezmordowaną działalność interwencyjną ku uzdrowieniu życia gospodarczego. Przedsięwziął wielką akcję, której kolejne etapy znaczyło tworzenie wielkich organizmów finansowych, jak National Credit Corporation, mającej na celu niesienie pomocy bankom; Railroad Credit Corporation, stawiającej sobie za zadanie uzdrowienie kolejnictwa; Reconstruction Finance Corporation, obejmującej swym zasięgiem handel, rolnictwo, a łącznie z tem również bankowość. Aby umożliwić organizmom tym należyte funkcjonowanie spowodował uchwalenie bill'u Glass'a i Steagall'a, wyposażającego papiery państwowe w możność gwarantowania obiegu pieniężnego na równi ze złotem i wekslami handlowemi.

Cała ta akcja „redeflacyjna" Hoovera miała na względzie cele zarówno finansowe, jak ekonomiczne. Z jednej strony chodziło o zapewnienie walucie środków obrony na wypadek nowej fali nieufności i nowej fali odpływu złota, z drugiej — o wyposażenie instytucyj kredytowych w znaczne środki płynne i stworzenie im warunków intensywnej działalności kredytowej w stosunku do przemysłu i handlu, a wreszcie o wywołanie ogólnej zwyżki cen i płac. W ten sposób Hoover chciał odsunąć niebezpieczeństwo pogłębiania się trudności, jakie wywołała depreciacja cen i skupić wszystkie czynniki, potrzebne do wprawienia w ruch maszyny ekonomicznej, której funkcje zostały przez kryzys zakłócone.

Czy cel został osiągnięty? Niewątpliwie nie — i w tem są zgodni zarówno przeciwnicy, jak i zwolennicy polityki finansowej Hoovera. Okazało się raz jeszcze, że w okresie kryzysu sam kredyt nie wystarcza do wywołania konjunktury przemysłowej. Że w życiu gospodarczem istnieje jeszcze jeden czynnik, o którego brak rozbić się muszą wszelkie zamierzenia interwencjonistyczne; czynnikiem tym jest — zaufanie.

Ruch kapitałów, mających zasięgiem swym objąć całe życie gospodarcze przerywał się już w momencie, kiedy kapitały te docierały do banków prywatnych, mających je — w myśl intencyj Hoovera — kierować dalej: poprzez przedsiębiorstwa aż do konsumentów. Banki wprawdzie same korzystały z udzielonych im kredytów (dzięki czemu osiągnęły chwilową poprawę swej sytuacji) ale nie chciały i nie mogły posługiwać się niemi dla dalszych operacyj kredytowych. Kiedy władze państwowe coraz bardziej angażowały się na drodze inflacji kredytowej, banki wzmacniały jeszcze politykę restrykcyj, politykę deflacji. Sytuacja ogólna nie wzbudzała w nich dość zaufania, by lekkomyślnie angażować kapitały w niepewnych przedsiębiorstwach. Dzisiejszy wstrząs bankowy stanowi dowód, jak właściwa była ostrożność i przezorność w szafowaniu kredytami.

Przemysł i handel również nie chciał obciążać się nowemi zobowiązaniami w momencie, gdy wskaźniki produkcji i konsumcji osiągnęły poziom najniższy, jaki zanotowano w ciągu całych dziesiątków lat. I dlatego hooverowska polityka „redeflacji" nie dała zamierzonych rezultatów. Kredyty nie dotarły ani do warsztatów produkcyjnych ani do konsumentów: życie gospodarcze nie zareagowało na bodźce, które miały wprawić je w ruch i przełamać dławiący je marazm.

Niepowodzenia polityki gospodarczej Hoovera rozstrzygnęły o zwycięstwie Roosevelta.

Może nie należałoby nawet określać wyniku wyborów amerykańskich, jako z w y c i ę s t w o Roosevelta. Może właściwiej byłoby go nazwać k l ę s k ą Hoovera. Bo Roosevelt nie miał, a w każdym razie nie rozwijał ani w okresie przedwyborczym, ani w czasie czteromiesięcznego „bezkrólewia" określonego i pozytywnego programu gospodarczo - finansowego. Ograniczał się tylko do konsekwentnego potępiania polityki swego poprzednika. Sprzymierzeńcem jego były katastrofalne warunki życia miljonów obywateli amerykańskich, którzy byli jednocześnie — wyborcami. I wyborcy odwrócili się od polityków, którzy tak sromotnie zawiedli ich zaufanie i skierowali oczy ku nowemu, nie obarczonemu jeszcze odpowiedzialnością za ich niedolę, stronnictwu, aby w jego kandydacie uosobić swe niezniszczone sny o „prosperity".

J. W.

Sufler i doradca prez. Roosevelta.

Nikt nie zna najbliższego przyjaciela nowego prezydenta. - Niezwykła postać pułkownika Howe.

W dniu 4 marca nowoobrany prezydent Stanów Zjednoczonych, Franklin Roosevelt obejmuje władzę. Wraz z nim zainstaluje się w Białym Domu, **człowiek któremu Roosevelt zawdzięcza bodaj całą swoją karjerę,** człowiek, o którym nikt nie mówi, a który przecież wywierał na Roosevelta i wywierać będzie obecnie na politykę Stanów Zjednoczonych wpływ przemożny, podobny do tego ogromnego wpływu, jaki posiadał w stosunku do Wilsona głośny pułk. House

Tym zaufanym powiernikiem i doradcą prezydenta Roosevelta, „szarą eminencją" Białego Domu będzie **pułk. L. Mc Henry Howe.**

Najbardziej zdumiewającym i znamiennym w charakterze tego człowieka jest fakt, że całą swoją osobistą karjerę **literalnie całego siebie, oddał on na usługi Roosevelta** i dla jego dobra, dla jego karjery poświęcił wszystko.

Ma żonę i dwoje dzieci, ale od lat **mieszka u Roosevelta** i przy jego boku stale przebywa. Nowy prezydent ma mu do zawdzięczenia kolosalnie dużo. Jego radom i wskazówkom, jego ofiarnej pracy przypisać musi w decydującej mierze swe powodzenie w walce politycznej, ukoronowanej dzisiaj osiągnięciem najwyższego stanowiska, do jakiego mógł dojść.

Poświęciwszy się zupełnie dla Roosevelta, pułk. Howe, **pozostawał zawsze w cieniu.** Taki już jest jego charakter, że czuje się dobrze nie na samodzielnem i eksponowanem stanowisku, lecz **przy czymś boku.** Nigdy nie wysuwał się naprzód i nigdy do tego nie dążył. Jest zupełnie nieznany szerszemu ogółowi w Ameryce i po raz pierwszy donośniej obiło się jego nazwisko o uszy amerykanów dopiero w dzień **po wyborach listopadowych,** gdy Roosevelt dziękował mu publicznie i w mowie swojej podkreślił specjalnie jego zasługi dla osiągnięcia zwycięstwa demokratów.

Dziś pułk. Louis Mc Henry Howe ma 62 lata i widząc u szczytu powodzenia i sławy swego „pupila" — on „manager", z dumą spoglądać może na ubiegłych 20 lat walki i wytężonej pracy.

Po raz pierwszy zetknął się z Rooseveltem **jako dziennikarz;** był podówczas korespondentem politycznym jednego z dzienników zachodnio-amerykańskich.— Właśnie w tym czasie Roosevelt znajdował się w początkach swej karjery politycznej. Ubiegał się ponownie o wybór na senatora stanu New-York, ale szanse jego wydawały się znikome, ponieważ zadarł z potężną organizacją partji demokratycznej Tammany Hall. Do tego choroba jego i jego żony, zdawała się przekreślać wszystkie nadzieje.

Mimo to Roosevelt odniósł zwycięstwo i powtórnie **został wybrany.** Była to pierwsza jego przysługa, jaką mu oddał Howe. On bowiem prowadził całą kampanję wyborczą młodego senatora i pokierował nią tak, że **beznadziejną sytuację przemienił w sukces.**

Od owego czasu Howe porzucił dziennikarstwo i związał się nićmi nierozerwalnej przyjaźni i współpracy z Rooseveltem. Był najlepszym doradcą Roosevelta, gdy ten sprawował funkcje ministra marynarki za prezydentury Wilsona, zaś po wojnie, gdy Roosevelt kandydował w r. 1920 na wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych, prowadził znowu jego kampanję wyborczą, która coprawda była nieudaną z powodu zwycięstwa republikanów, ale bądź co bądź już wówczas rzucił podwaliny pod triumfalny wybór w roku 1932.

Prawdziwych przyjaciół poznaje się jednak w nieszczęściu. Roosevelt mógł wypróbować w całej pełni siłę charakteru i wartość przyjaźni swego najbliższego współpracownika wówczas, gdy **dotknięty został paraliżem dziecięcym.** Jeżeli pułk. Hove miał jaką osobistą ambicję, to było nią pragnienie ujrzenia Roosevelta na najwyższem w państwie stanowisku. Z powodu strasznej choroby tym dalekosiężnym planom i zamysłom groziła zupełna ruina. Dzięki pułk. Howe Roosevelt jednak nie stracił ducha, poddał się surowej kuracji, nie porzucił karjery politycznej i dziś ocenić może, jak dalece słuszność miał jego przyjaciel

I gdy teraz prezydent Roosevelt zasiądzie w Białym Domu i jako rozdawca łask i zaszczytów otoczony będzie tłumem pochlebców, potakujących wszystko, co powie pułk. Howe, będzie zapewne jedynym człowiekiem, którego stać będzie na szczerze mówienie „tak" i który też, jeśli uzna to za konieczne, zdobyć się potrafi i na kategoryczne veto, by odwieść prezydenta od jakiegoś kroku.

Jednorazowa danina majątkowa

zamiast stałego podatku.—Projekt sfer gospodarczych.

Warszawa, 3 marca.

(F) W związku z rządowym projektem nowego stałego podatku majątkowego donosiliśmy już, że sfery gospodarcze wskazują na fakt, że wprowadzenie go w obecnej chwili jest niesłuszne pod względem gospodarczym.

Wobec tego jednak, że **minister skarbu Zawadzki wskazał na konieczność znalezienia pokrycia na sumę 25 mil. zł. w sferach gospodarczych wysunięto kilka projektów zapełnienia tej luki** w budżecie.

W sprawie tej wypowiedział się związek izb przemysłowo-handlowych, który uważa, że ze stanowiska życia gospodarczego najmniej szkodliwą formą poboru byłoby wprowadzenie zamiast stałego podatku majątkowego **nadzwyczajnej jednorazowej daniny majątkowej, która byłaby rozłożona w sposób następujący:** przez powiększenie zasadniczego **podatku gruntowego o 30 proc., przez powiększenie podatku od nieruchomości o 10 proc. wreszcie pobranie od przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i wolnych zawodów pół pro mille od obrotu i stanu podstawowego prawomocnego wymiaru za rok 1931 o ile obrót przekroczył 10.000 zł.**

Młodzież akademicka

potępia demonstracje studentów O.W.P.

Lwów, 3 marca

Na wyższych uczelniach wykłady były dzisiaj w dalszym ciągu zawieszone. W mieście panował zupełny spokój. W godzinach wieczorowych młodzież akademicka, należąca do „Legjonu Młodych", urządziła manifestację przy ul. Akademickiej, rozdając ulotki, stwierdzające, że zamknięcie dostępu do wykładów może poważnie zaszkodzić ogółowi studenckiemu i występujące przeciwko stanowisku młodzieży wszechpolskiej.

Delegacja „Legjonu Młodych" przyjęta była przez rektorów uniwersytetu, politechniki i akademji weterynaryjnej, którym przedłożyła stanowisko swego ugrupowania.

Sensacyjne pogłoski o Kreugerze

zdementowane przez policję szwecką.

Sztokholm, 3 marca.

Policja tutejsza opublikowała 60-stronicowy raport, dotyczący okoliczności śmierci Kreugera.

Raport ten ma na celu zdementowanie krążących dotychczas pogłosek o tem. **jakoby król zapałczany nie umarł i ukrywał się na jednej z dalekich wysp.**

Ogłoszone dokumenty, śród których przeważają protokuły policji paryskiej, stwierdzają niezbicie, że zabity mężczyzna, którego zwłoki znaleziono w mieszkaniu Kreugera został rozpoznany jako Ivar Kreuger przez cały szereg jego przyjaciół i znajomych.

Likwidacja konfliktu boliwijskiego

Paryż, 3 marca.

Chilijski minister spraw zagranicznych oświadczył przedstawicielomi Havasa, że otrzymał odpowiedź od rządu Boliwji, który przyjmuje z drobnemi zmianami propozycję uczynioną przez ministrów spraw zagr. Chili, Argentyny i Brazylji co do akcji medjatorskiej w konflikcie o Chaco.

Minister wyraża nadzieję, że akcja ta doprowadzi do zlikwidowania konfliktu.

Ziemia, o którą toczy się wojna

Mieszkańcy Dżeholu sami nie wiedzą, czy są mongołami, czy też—chińczykami.

Prowincję Dżehol zamieszkuje obecnie cztery miljony ludności. Jakiej narodowości są jej mieszkańcy, co myślą o obecnej krwawej wojnie, rozgrywającej się w ich kraju, czy pragnęliby należeć do Chin czy też dostać się pod protektorat Japonji? — oto pytania, na które trudno odpowiedzieć, nawet jeżeli patrzeć na te sprawy z punktu widzenia historycznego, biorąc pod uwagę szczególnie imigracje narodów, przelewających się przez całe wieki przez sporny dziś teren.

Japończycy twierdzą, że **Dżehol jest prowincją czysto mandżurską i jako taki** winien należeć do nowo utworzonego państwa Mandżuko. Przeciwnicy poglądu Japonji mogą natomiast wysunąć kontrargument, stwierdzający, że prowincja Dżehol jedynie pod względem czysto administracyjnym należała do Mandżurji. **Etnograficznie zaś stanowczo większe prawa posiadają Chiny.**

Spory tego rodzaju często się zdarzają między narodami i w wypadku, o który chodzi, trudno bez reszty przyznać rację Japonji lub Chinom, tem więcej, że ludność Dżeholu, narodowo niedostatecznie uświadomiona, dość biernie przypatruje się operacjom wojennym, przewalającym się przez ich kraj.

Historycznie Dżehol już **od trzynastu wieków stanowi składową część Mongolji wschodniej, t. j. Mongolji właściwej.** Pięć wieków temu kolonizacja chińska poczęła w Dżeholu zapuszczać korzenie, wzbierając na sile w miarę upływu czasu. Przedtem jeszcze, na kilka wieków przed erą chrześcijańską, prawdopodobnie Dżehol był chiński. Stąd właśnie silna emigracja chińska przenikała do Mandżurji, asymilując tamtejszą ludność.

Prawie niemożliwością jest odpowiedzieć na pytanie, **czy dzisiejsi mieszkańcy Dżeholu uważają się za Mongołów czy też Chińczyków.** Naukowo nie jest to dostatecznie zbadane, niema odpowiednich tablic statystycznych.

Jest natomiast objawem dobrze[...]nym, że **Mongołowie, nawet zasy[...]wani, wrogo odnoszą się do Chi[...]ków.** Jest to poniekąd atawisty[...] nienawiść. Z historji wiadomo[...] Mongołowie łączyli się stale z R[...]nami, jeżeli tylko nadarzała się sp[...]ność.

Najbliższa przyszłość może [...]że, czy samopoczucie mieszka[...] Dżeholu do tego stopnia jest roz[...]te, by mogli się opowiedzieć za [...] walczących stron. Tak jak dzisiaj [...]y stoją, **nikt nie pyta się o ich z[...]**

Dzisiejszy konflikt o Dżehol, [...]łany przez Japonję, ciągnie się od [...]dziestu zgórą lat. Od roku 1899 [...]nja raz po raz domaga się Mandż[...] Dżeholu, jako swojej sfery wpły[...] W tym celu prowadziła już dwie [...]ny i w traktatach z 1915 i 1918 rok[...] gwarantowała sobie prawa do te[...]wincji. Spór to więc nie nowy i [...] z jego ogniw dotyczyło i Anglii. [...] w r. 1919 wystąpiła przeciwko im[...]ljizmowi Japonji w Mandżurji.

Motywując dzisiejszy podbój [...]holu, Japończycy twierdzą, że ta [...]wincja nie stanowiła nigdy inte[...] części Chin. lecz conajwyżej częś[...] wnętrznej Mongolji. Cały naród [...]ski przekonany jest, że słuszność [...] po jego stronie.

Sesja budżetowa dobiega końca

Izby ustawodawcze pracują niezwykle intensywnie.

Warszawa, 3 marca.

(B) Na jutro na g. 10 rano wyznaczone zostało posiedzenie plenarne senatu. Na porządku dziennym znajdują się dwie ważne sprawy a mianowicie ustawa o szkołach akademickich i ustawa o Funduszu Pracy.

Obie te sprawy wywołują obszerną dyskusję i z tego względu należy przypuszczać, że jutrzejsze posiedzenie senatu potrwa cały dzień. Na dzień 8 b.m. wyznaczone zostało plenarne posiedzenie sejmu. Będzie to jak można przypuszczać, już jedno z ostatnich posiedzeń sejmu w bieżącej sesji budżetowej.

Na porządku dziennym znajduje się 17 sprawozdań komisyj z przepracowanych różnych ustaw, znajdujących się w sejmie oraz 18 pierwszych czytań rządowych projektów ustaw, które wpłynęły do sejmu.

Sprawozdania komisyjne w większej części dotyczą projektów ustaw załatwionych przez komisję skarbową.

Między innemi znajduje się sprawozdanie administracyjne o rządowym projekcie ustawy o grobach i cmentarzach wojennych, sprawozdanie komisji komunikacyjnej o projekcie budowy kolei normalno - torowej Warszawa — Radom.

Wśród pierwszych czytań na uwagę zasługuje projekt ustawy w sprawie wysokości odsetków od wkładów i innych lokat pieniężnych w komunalnych kasach oszczędności i spółdzielniach, o ulgach w zakresie oprocentowania i terminu płatności wierzytelności hipotecznych, o ułatwieniach dla instytucyj kredytowych, wypuszczenie biletów skarbowych, zatwierdzenie zmiany statutu Banku Polskiego i t.d.

Z LIGI MORSKIEJ I KOLONJAL[NEJ]

Dnia 4 marca o godz. 18 w I-szym [...] o godz. 19 w II-gim terminie w lokalu L[...] przy ul. Kilińskiego 109, odbędzie się [...]branie członków Łódzkiego Oddziału Li[...]skiej i Kolonjalnej z następującym po[rządkiem] dziennym:

1. Zagajenie i wybór przewodniczące[go]
2. Odczytanie protokółu z poprzedni[e]nego Zebrania.
3. Sprawozdanie Zarządu z działaln[ości za] rok 1932.
4. Sprawozdanie kasowe
5. Odczytanie protokółu Komisji Re[wizyjnej]
6. Wybór członków Zarządu i Komis[ji Rewi]zyjnej.
7. Preliminarz na rok 1933
8. Wolne wnioski.

Zebranie odbędzie się bez względu [na liczbę] obecnych.

Prawo do głosu mają jedynie członko[wie nie] zalegający ze składkami.

O liczny współudział prosi

ZAR[ZĄD]

Dwużeniec?

Romans LEO BELMONTA.

118)

„A tak zaczęły się lata męki... Musiałem harować, aby utrzymać **nie moje** dziecko... zwyciężać dlań moje nałogi do pijaństwa i próżniactwa. Stryj żył, był okropnie krzepki — wciąż odkładał napisanie testamentu. A ja... coraz bardziej nienawidziłem dziecka, które karmiło mnie nadzieją, wiszącą na włosku i tortura oczekiwania. Drżałem też, że żona moja wygada tajemnicę przed chłopcem, kiedy ów dorośnie. Biłem przybłędę — biłem żonę — biłem oboje.

„Chłopaka wysłałem zagranicę, aby nie przypominał mi widokiem swoim zbrodni: sfałszowania stanu cywilnego dziecka dla zysków materjalnych. Żonę, która była dla mnie milczącym wyrzutem przestępstwa przez swój w niem udział, opuściłem....

„Udałem się dla zarobku do Rosji.

„Wreszcie stryja zwaliła z nóg choroba śmiertelna. Dano mi znać. Przybyłem zdaleka. Nie poznał mnie w gorączce. Przerzucałem jego papiery, otwierałem szuflady. Dręczyła mnie jedna myśl: czy napisał testament własnoręczny? Albowiem rejenta nie wzywał. Słyszałem tylko o kodycylu, którym ustanawiał ceremonjał pogrzebowy i fundusz na ten cel.

„Stryj umarł... Byłem z nim sam jeden, gdy znajdował się w agonji. Miał wizję wnuka, albowiem wołał wciąż: „Robercie... weź testament... pilnuj dobrze... tu... tu... tu...!" Zrozumiałem myśl konającego. Sięgnąłem pod poduszki trupa — pod materacem znalazłem dokument.

„A gdym go przeczytał, gotów byłem wyć z wściekłości, znieważyć trupa, którego strojono w sąsiednim pokoju do podróży ostatniej...

„Stryj oszukał mnie... oszukał okrutnie! —

„Ten drugi testament, który unieważniał datę wcześniejszą przekazywał wprawdzie wszystko — miljonowy majątek — Robertowi Grove... Ale jednocześnie nakazywał mu, aby pod żadnym pozorem, pod grozą utraty jego zagrobowego błogosławieństwa, pod ryzykiem odebrania spadku przez władze, uproszone o kontrolę nad wykonaniem tego warunku — nigdy ani szeląga nie udzielił „swojemu ojcu".

„Testament mienił mnie łajdakiem, potworem moralnym, powodem śmierci rodziców, wyrodkiem ze szlachetnego rodu, wężem, stale czyhającym na jego śmierć, planującym zamachy na jego życie.

. . . .

„Niechaj-że Bóg litościwy raczy mi przebaczyć, że ostatniej woli stryja, która tchnęła taką dziką nienawiścią do mnie — choćbym w części zasłużył na nią, nie kwapił się wykonać... lub raczej pomóc do jej wykonania. Czyż mogłem dozwolić, aby miljony dostały się przybłędzie — a mnie nic... jeno hańba z ujawnieniem tego testamentu?! Bom nie mógł liczyć na to, że mój „syn" — który odpłacał mi nienawiścią, równą mojej, albo był obojętny względem mojego losu — nie poddał się woli stryja, obiecującego mu za jej poszanowanie miljony!..

„A więc... schowałem testament — ukryłem go tak, że niczyje oko, prócz mojego nie ujrzało go dotąd... aż do mojej ostatniej godziny.

Miałem przez długi czas nadzieję, że tamten testament „oksfordzki" przełamię, jako rozporządzenie warjata. Ale żaden adwokat nie chciał przyjść z pomocą nędzarzowi pijanicy — gdyż testament był sporządzony formalnie przez rejenta i przy świadkach, którzy pełną świadomość testatora uznali. Nie było sposobu zwalić go i pozyskać dziedzictwo z mocy prawa pokrewieństwa.

„Namiętność moja z czasem głuchła; za to przemówił rozsądek. Pomyślałem o tem, że może uda mi się błysnąć chytrze nadzieją Robertowi, przyrzec mu odnalezienie testamentu, który przyniesie mu miljony — odkryć nawet, że tylko memu fałszowi skorzysta z prawa dziedziczenia po Grovem,—wejść z nim w kompromisową umowę o podziale majątku spadkowego do połowy, lub w innej uczciwej proporcji na tle wspólnej tajemnicy.

„Ale Robert gdzieś przepadł na obczyźnie. Wreszcie odnalazłem go — wezwałem do siebie, do Tuły. Przybył!... Okazałem mu gościnność — byłem mu rad... Ale, będąc naówczas pijanym, wolałem odłożyć wyjaśnienia interesu na dzień jutrzejszy, gdy pozyskam dobrocią jego ufność... Bo dotąd, źle grałem rolę ojca — i on niezbyt mi był synem... Natura nie dała się obełgać... Mniemałem jednak, że przybył na ten raz z uczuciami syna...

„I oto... zawiodłem się. Jedne[...] zapłacił mi za nienawiść wielu m[...] za mimowolne zło i wymuszone d[...] Podrzucił ogień do prochowni — [...] w powietrze fabrykę, w której pra[cowa]łem i uciekł....

„Goniłem go... tropiłem z psem [...] ślady... strzelałem doń. Niechaj m[i] to wybaczy!...

„Głupi chłopiec!... On sądził, że [...] go wydać żandarmom. Ani mi to [...] myśl nie przeszło... Nie chwalę się [...] przemilczał o jego winie z tego po[...] iż bądź, co bądź, mienił się moim s[...] albo z tego, żem rozumiał pobudki [...] czynu — uczucia patrjotyczne, [...] Anglji lub Polski — jemu miłe, [...] obojętne. Ale nie chciałem wcale, [...] mi zemknął, bo spodziewałem się [...] z nim wielki interes... chodziło prze[...] przeszło półtora miljona funtów an[...] skich do podziału!... I strzeliłem — [...] żeby go ubić — broń Boże!... ale [...] lekką raną (celowałem w nogę — [...] poszedł wyżej), zatrzymać uciekają[cego].

„Przepadł.... Sądziłem jeszcze, [...] odnajdę, że kiedyś napisze do mnie [...] milczałem dalej o jego zbrodni... ni[...] niłem siebie jego winą — straciłem [...] sadę za rzekome niedbalstwo... Nie [...] cił... nie napisał... a mnie pogrążył [...] dzy... Powróciłem do mego nałogu — [...] alkohol dawał mi zapomnienie — [...] brałem wyraz dzikiego zwierza.

„Gdy zjawił się u mnie doktór [...] wan — to było już w Ostrowcu — [...] wił mi, że syn chce się zemną poje[dnać] było już zapóźno powracać do ży[...] Stałem nad przepaścią... bez ratu[nku] Nie bardzo nawet wierzyłem, że [...] mój przysłany był przez „syna" [...] ślałem raczej przez chwilę, że co[...] tropił — mój fałsz z przed wielu la[t] że jest z policji i zastawia na mnie [...] łapkę... Zresztą wszystko jedno, co [...] rzyło się w pijanym mózgu — tak [...] inaczej, postanowiłem już tajemnicę [...] dzieży testamentu zabać do grobu.

Katastrofa kolejowa w Ozorkowie.

Pociąg towarowy wpadł na t. zw. ślepy tor, zniósł barjerę, i spadł z nasypu. — Maszynista i jego pomocnik ciężko ranni.

Przyczyną katastrofy—złe hamulce parowozu

(g) Wczoraj na stacji w Ozorkowie wydarzyła się katastrofa kolejowa, która tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie pociągnęła za sobą śmiertelnych ofiar.

O godzinie 6 min. 50 do stacji Ozorków zbliżył się pociąg towarowy który po krótkim postoju miał ruszyć w stronę Kutna. Wobec tego, że równocześnie przez Ozorków miał przechodzić pociąg osobowy, dążący z Kutna do Łodzi, maszynista pociągu towarowego, naładowanego węglem, otrzymał sygnał zatrzymania się. Maszynista rozkaz wykonał, po czem pociąg towarowy, dla zwolnienia drogi — został przekazany na t. zw. ślepy tor.

Ślepe tory — to zwykle krótkie odcinki szyn, odgałęziające się od głównego szlaku, zakończonego barjerą z szyn i z podkładu.

Pociąg towarowy wjechał na ślepy tor z szybkością w takich wypadkach normalną — t.j. nieznaczną. Jednak ku przerażeniu maszynisty, gdy nadeszła chwila hamowania lokomotywy — okazało się, że

hamulce nie działają.

Maszynista Antoni Słomka z Częstochowy i jego pomocnik Bolesław Otrębski z Piotrkowa utracili zupełnie panowanie nad maszyną. Tymczasem odległość od zamknięcia toru stawała się coraz mniejsza. Dzielni mechanicy nie myśleli o wyskoczeniu z parowozu: do ostatniej chwili czynili próby zatrzymania maszyny.

Próby te były jednak bezowocne. **Lokomotywa wpadła na barjerę zniosła ją i zaryła się głęboko w piasek toru;** potrzaskana i przechylona maszyna runęła na ziemię.

Służba z innych wagonów zdołała w porę wyskoczyć, właśnie dzięki temu, że szybkość pociągu była nieznaczna.

Na torze utworzył się wielki zator. Składały się nań: rumowiska roztrzaskanej lokomotywy, węgiel i części czterech pierwszych wagonów, które uległy również strzaskaniu.

Na miejsce katastrofy pośpieszyli niezwłocznie pracownicy kolejowi, ze stacji Ozorków. Równocześnie powiadomione zostały o katastrofie władze w Łodzi i Kutnie.

Wydobyto przedewszystkiem obsługę parowozu.

Słomka — maszynista i Otrębski — jego pomocnik — są **ciężko ranni jednak nie niebezpiecznie dla życia.** Słomka jest potłuczony i poparzony. Otrębski, poza ogólnemi kontuzjami, ma strzaskaną nogę powyżej kolana.

Przybyli przedstawiciele władz śledczych z Łodzi z insp. Noskiem na czele i kolejowych z dyrektorem Turczynowiczem — przeprowadzili dochodzenie wstępne. Jest rzeczą niemal pewną, że powodem katastrofy były **złe funkcjonujące hamulce w parowozie.**

Brygady robotnicze, przybyłe z pogotowiem technicznem, po kilku godzinach pracy tor oczyściły.

Obaj maszyniści przewiezieni zostali do szpitala Poznańskich w Łodzi.

Jedynie przez krótki czas nastąpiła wskutek katastrofy nieregularność w ruchu pociągów.

KRONIKA

MARZEC 4 SOBOTA

Dziś Kazimierza Kr. W.
Jutro Adrjana

Wschód słońca	6.17
Zachód słońca	17.18
Wschód księżyca	9.07
Zachód księżyca	2.22
Długość dnia	9.52
Przybyło dnia	3.16

„Hitlerowiec jestem".

Pijany zwolennik Adolfa I,

Wczoraj wieczorem szalał przy zbiegu ulic Ogrodowej i Zachodniej jakiś awanturnik, włóczył się po domach i bramach i wygrażał spokojnym mieszkańcom. Około godziny 10 wyszedł na ulicę i rozpoczął tam niesamowite harce. Dyżurujący posterunkowy chwycił wreszcie awanturnika za kołnierz i próbował zaprowadzić go do komisarjatu.

Nagle awanturnik wyrwał się i z okrzykiem: „Precz ode mnie wszyscy — ja jestem hitlerowiec" — wpadł prosto w objęcia przechodzącego tamtędy przypadkiem.. komendanta wojewódzkiego policji p. insp. Niedzielskiego. Trzeba mieć doprawdy pecha, aby pierwszy „hitlerowiec" w Łodzi spotkał się w tych warunkach z inspektorem policji...

Na widok munduru awanturnik opamiętał się nieco: „Jestem hitlerowiec, ale polski..."

Insp. Niedzielski dopomógł swemu podwładnemu wsadzić pijanego „hitlerowca" do dorożki i polecił odwieźć go do komisarjatu, aby wytrzeźwiał przez noc.

Wzywano pogotowie

do dwuch nieszczęśliwych wypadków.

W dniu wczorajszym w fabryce firmy Buhle przy ul. Hipotecznej uległ, wypadkowi przy pracy robotnik Zygmunt Wiśniewski. Doznał on potłuczenia prawej ręki i przecięcia tętnicy. Wezwano pogotowie, które założyło rannemu opatrunek.

***

Strasznemu wypadkowi uległa kilkuletnia Jadwiga Mytkowska (Śląska 64). Dziecko pozostawione bez opieki zbliżyło się do pieca kuchennego na którym stał garnek z wrzątkiem, i wywróciło na siebie całą jego zawartość. Na straszny krzyk dziecka nadbiegli domownicy, którzy wezwali pogotowie. Przybyły lekarz stwierdził straszne poparzenia drugiego i trzeciego stopnia i opatrzył dziecko.

Właściciele nowych domów

skarżą się na swój los.

(i) W sali związku handlowców polskich odbyło się pod przewodnictwem posła dyr. J. Kolczyńskiego ogólne zebranie właścicieli nowowybudowanych w okresie powojennym, domów w Łodzi. Po treściwym referacie, który wygłosił p. Gersdorff, wywiązała się długa dyskusja. Wskazano, iż właściciele nowych domów szczególnie dotkliwie odczuwają obecną sytuację, gdyż zmuszani są do redukcji komornego, a ponieważ ciążą na nich zobowiązania z tytułu zaciągniętych pożyczek na budowę domów, w wielu wypadkach domy te nie amortyzują się zupełnie.

W końcu dokonano wyboru zarządu stowarzyszenia właścicieli nowych domów, do którego weszli: poseł Józef Wolczyński, dyr. L. Dzieniakowski, mec. Lipiński, r. Bialer, r. Fajn, mjr. Grzegorzewski i St. Lampert.

Dyżury aptek.

(an) Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Sp. Jankielewicza (Stary Rynek 9), L. Steckla (Limanowskiego 37), B. Głuchowskiego (Narutowicza 6), St. Hamburga i S-ki (Główna 60), L. Pawłowskiego (Piotrkowska 30), A. Piotrowskiego (Pomorska 91)

Walka o skórę podatnika.

Magistraty nie chcą zrezygnować z prawa „inkasowania" podatków.—Czyj aparat jest bezwzględniejszy: miejski czy skarbowy.

(i) Jak już donosiliśmy, przed kilku dniami obradował komitet wykonawczy związku miast polskich przy udziale przedstawicieli wszystkich większych miast, zastanawiając się nad projektem ustawy o przejęciu przez władze skarbowe wymiaru i poboru podatków od nieruchomości, lokali i placów budowlanych.

Związek miast polskich stwierdził przytem, że uchwalenie tej ustawy, bez wyłączenia z pod jej działania większych miast, spowoduje **zupełny przewrót w finansowości i budżetach związków komunalnych. I dlatego postanowiono natychmiast wystąpić do rządu z prośbą o wyłączenie większych miast.**

Wczoraj przesłany został w tej sprawie memorjał do prezydjum rady ministrów, ministerstw skarbu i spraw wewnętrznych oraz do prezydjum sejmu. Memorjał ten jest niezmiernie interesujący, wyjaśnia bowiem szczegółowo, w jakim stopniu narażone będą miasta na upadek finansowy, a równocześnie, **jak odbije się to na ludności.** Ważniejsze ustępy tego memorjału omówimy tedy poniżej.

W pierwszym rzędzie związek miast wyraża **obawę, że urzędy skarbowe, mając skoncentrowany w swych rękach wymiar i pobór podatków państwowych i miejskich, odsuwać będą podatki miejskie na dalszy plan, w pierwszym rzędzie starając się o zabezpieczenie wpływów podatków państwowych.** Władze skarbowe mogą więc w trosce o podatki poństwowe wymierzać niższe podatki miejskie, co uszczupli wpływy miasta, a z drugiej strony, mogą pobór podatków miejskich przeprowadzić po poborze podatków państwowych, co spowoduje, że w **pewnych okresach miasta pozostaną bez pieniędzy na bieżące wydatki.**

O ile jest to możliwe w małych miastach — mówi związek — o tyle w miastach dużych, które swe budżety opierają w znacznej części na wpływach podatkowych, może to grozić zupełną ruiną finansową. **A niekorzystny stan samorządów może się odbić również i na gospodarce państwa.** Jeśliby nawet przyjąć najwyższy stopień sprawności aparatu skarbowego, to przecież rozrachunki i obliczenia muszą trwać dość długo, termin wpłat do kasy miejskiej nie da się ustalić, a przez to nie da się ustalić żaden plan gospodarki miejskiej, zarówno co do rozmiarów finansowych, jak i terminów wykonania.

I wreszcie memorjał powołuje się, jako na przykład, na egzekucje podatkowe, które obecnie przeprowadza władza skarbowa. Wskazuje on, że urzędy skarbowe ściągają jedną czwartą miesięcznie tej sumy, jaką ściągały dawniej same magistraty. Magistraty potrafią pono lepiej egzekwować.

KATASTROFA KOLEJOWA POD BRZEZINAMI

Jeden kolejarz zabity, drugi ciężko ranny

Król, Huta, 3 marca.

Wczoraj o godz. 3 po poł. na linji Maciejkowice — Brzeziny obok kopalni Biały Szarlej wykoleił się parowóz kolejki kopalnianej, przygniatając swym ciężarem dwuch kolejarzy.

Jeden z nich, Konstanty Szkop, **poniósł śmierć na miejscu, a palacz Stanisław Gruchołt doznał złamania rąk.**

Przyczyną wypadku była prawdopodobnie zbyt szybka jazda. Kierownik parowozu został zatrzymany przez policję.

Zarząd Łódzkiego Związku Zawodowego Pracowników Handlowych, Biurowych i Przemysłowych (ul. Piotrkowska 85 — Al. Kościuszki 28) wzywa członków do gremjalnego udziału w wiecu demonstracyjnym, zwołanym przez Okręgową Komisję Związków Zawodowych na dz. 5 marca 1933 r., który odbędzie się w sali „Filharmonji (ul. Narutowicza 20).

Bilety wstępu otrzymać można w Sekretarjacie Związku w godz. 10—2 i 6—9 wiecz.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś w sobotę o godz. 4-ej po południu i w niedzielę o godz. 8.30 wiecz. występy Instytutu Reduty z Warszawy, który zaprezentuje rewelację Morozowicz-Szczepkowskiej „Sprawa Moniki".

W niedzielę o godz. 4-ej popoł. po swych triumfach krakowskich wystąpi raz jeszcze jeden dyr. St. Wysocka w wzruszającej „Mademoiselle" Devala.

WYSTĘPY M. PRZYBYŁKO POTOCKIEJ I A. WĘGIERKI. W TEATRZE MIEJSKIM.

Dziś w sobotę wiecz. oraz w poniedziałek i we wtorek stanowiące olbrzymią atrakcję dla Łodzi występy M. Przybyłko-Potockiej i A. Węgierki, kreujących popisowe role we frapującej sztuce „Kobieta, która kupiła męża".

TEATR KAMERALNY.

Dziś w sobotę i w niedzielę wiecz. wstrząsające arcydzieło Ibsena „Upiory" uświetnione grą dyr. St. Wysockiej, kreującej rolę p. Alving.

W niedzielę o godz. 5-ej popoł. po raz ostatni „Szczęście od jutra" Kiedrzyńskiego Ceny zniżone.

W poniedziałek „Sprawa Moniki" w interpretacji Instytutu Reduty".

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś i codziennie o godz. 8.15 wiecz. melodyjna operetka w 3 aktach Brunona Granichstaedtena p. t. „Orłow" w doborowej obsadzie.

Bilety do nabycia w biurze podróży „Orbis" (Piotrkowska 65, tel. 101-01) i w kasie teatru od godz. 11—2 i od 4—10 wiecz.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA ul. Piotrkowska 225.

Dziś w sobotę o godz. 8.15 wiecz. premjera arcykomicznej operetki w 3-ch aktach p. t. „Ach te pensjonarki" w wykonaniu całego zespołu. Ceny od 30 gr. do zł. 1.50.

JUTRZEJSZY KONCERT POPOŁUDNIOWY ŁODZKIEJ ORKIESTRY FILHARMONICZNEJ.

Jutro o godz. 4-ej po południu odbędzie się w Filharmonji niezmiernie interesujący koncert symfoniczny Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej pod dyrekcją świetnego kapelmistrza Ignacego Neumarka. Jako solista wystąpi fenomenalny pianista - wirtuoz Imre Ungar, którego gra wywiera na słuchaczach niezapomniane i głębokie wrażenie. W programie utwory Wagnera (ze względu na 50 rocznicę śmierci Ryszarda Wagnera) oraz Beethovena Uwertura „Egmont" i koncert fortepianowy. Bilety po cenach popularnych sprzedaje Kasa Filharmonji.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

SOBOTA, dnia 4-go marca.

11.40—11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
11.50—11.55: Komunikat meteorologiczny dla komunikacji lotniczej.
11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.10: Koncert z płyt gramofonowych.
13.10—13.15: Komunikat meteorologiczny.
13.15—13.55: Poranek szkolny ze Lwowa.
13.55—15.10: Przerwa.
15.10—15.15: Komunikat Państw. Inst. Eksport.
15.15—15.25: Komunikat gospodarczy.
15.25—15.35: Wiadomości wojskowe i strzeleckie omówi red. J. I. Targ.
15.35—16.00: Transmisja słuchowiska z Wilna dla dzieci p. t. „Transmisja z bruzdy" — w opracowaniu Zofji Żarnowieckiej.
16.00—16.20: Płyty gramofonowe.
16.20—16.40: Odczyt o Łotwie wygł. red. Ewert.
16.40—17.00: „Pycha Polski" u Wyspiańskiego— wygłosi prof. M. Limanowski.
17.00—18.00: Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie.
18.00—18.05: Odczytanie progr. na dzień nast.
18.05—19.00: Muzyka lekka z Cafe „Adria. Orkiestra pod kier. Geigera.
19.00—19.20: Rozmaitości.
19.20—19.30: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.
19.30—19.45: „Na widnokręgu".
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy
20.00—22.00: Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota, Ida Łosiówna (klinga) Akomp. L. Urstein.
W przerwie: Wiadomości sportowe i dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego.
22.05—22.40: Utwory Chopina w wyk. Józefa Smidowicza i Ludwika Ursteina.
22.40—22.55: Feljeton p.t. „Tajemnica uśmiechu" — wygłosi Stefanja Pochorska-Okołow
22.55—23.00: Komunikaty meteorologiczny i policyjny.
23.00: Koncert życzeń z płyt gramofonowych.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

17.25. MOSKWA (Dośw.). „Królewna Śnieżka" — opera Rimskij-Korsakowa. Tr. z Teatru Wielkiego.
20.00. KOPENHAGA. Koncert kompozytorski Emeryka Kalmana. Tr. Odd Fellow Palaeets.
20.00. WIEDEŃ. „Mesalliance" — komedja Bernarda Shawa.

Ojciec oskarża syna

o grzeszny tryb życia i zbyt daleko posuniętą... emancypację.

(g) Sprawa, jaka wczoraj rozegrała się przed sądem grodzkim, zamyka się w tych dwuch słowach: „Ojcowie i dzieci". Odwieczna walka między starszem pokoleniem i młodszem, wzajemne niezrozumienie się ojców i dzieci — znalazły wyraz, może nieco groteskowy, w przewodzie sądowym przeciwko 29-letniemu Mordce Nuchemowi Wędrownikowi.

Przeciwko oskarżonemu wniósł doniesienie jego ojciec. W sukurs ojcu — przyszła córka. Oboje, choć mogli skorzystać z przywileju nieskładania zeznań — nie uczynili z niego użytku. Przeciwnie raczej: oskarżyli najbliższego krewnego z całą zaciętością i bezwzględnością.

Siostra Fajga i ojciec Nuchem twierdzą przed sądem, że oskarżony pije wódkę i grozi ojcu, gdy ten stara się na niego wpłynąć. Wędrownik miał jakoby w zamiłowaniu do wódki spieniężyć wiele rzeczy z domu — nie patrzył, czy rzecz należy do niego, do siostry, do brata — tylko sprzedawał, co mu w rękę wpadło, byleby się upić.. Kiedyś nawet groził ojcu, że mu brodę wyrwie. A ojciec ma brodę patrjarchalną — jak na pobożnego człowieka przystało.

Oskarżony wyjaśnia podłoże skargi. Nie o wódkę ojcu chodziło. Wódka, to tylko szczegół. On — młody Wędrownik — nie uznaje przesądów religijnych, goli się, nosi krótkie ubranie i rzeczywiście zagląda do butelki — bo w tem — jego zdaniem — leży również dowód emacypacji... Ojciec nie może spokojnie patrzeć na te jego herezje... Ojciec nie może mu darować, że jego syn wyzwala się. Ojciec chciałby, żeby syn był pobożny tak samo, jak byli jego dziadkowie, by święcił sobotę i nosił strój, jak tego wymaga odwieczna tradycja..

Wędrownik prosi sąd o uniewinnienie.

Od szóstego grudnia przesiedział Wędrownik w areszcie prewencyjnym. Prawdziwy męczennik za wolność i... wódkę... Wczoraj zapadł wyrok uniewinniający. W postępowaniu Wędrownika sąd nie znalazł cech przestępstwa: nie było dostatecznych dowodów winy.

Za jedno dobre śniadanie

skazano ich na półtora roku więzienia.

(g) „Z rąk do ust" — tak brzmi zasada handlowa, która dąży do wyeliminowania pośrednictwa. Dowód wierności tej zasadzie dali w sposób całkiem swoisty dwaj złodzieje.

Ignacy Tomczak (Kraszewskiego 16) uważał, może i słusznie poniekąd, że lepiej dmuchać niż huchać, i gromadził w swej dużej śpiżarni najrozmaitsze wiktuały. Ponieważ pan Tomczak uważał, że jedzenie bez picia jest trucizną (tak mówią francuzi), tedy w jego zapasach była spora baterja najrozmaitszych butelek.

Dowiedzieli się o tem dwaj zawodowi złodzieje: Marcin Oleksiewicz i Michał Bengalski.

Poco sprzedawać łup jakiemuś paserowi, poco z nim wlec się przez miasto, by potem za marne grosze kupić coś do jedzenia i picia... U Tomczaka jest wszystkiego poddostatkiem. I dwaj złodzieje zakradli się 12 stycznia do śpiżarni pana Tomczaka.

Zamknęli się w niej pod wieczór, przesiedzieli spokojnie całą noc, a kiedy nastał ranek i zabiegliwy gospodarz wyszedł po pracy — obaj złodzieje z całym spokojem zastawili sobie stół i zabrali się do spożywania darów bożych.

Apetyt i pragnienie mieli kryzysowe. Jedli dużo i pili jeszcze więcej.

Traf chciał, że przez okno dojrzał ich sąsiad Tomczaka. Sąsiad zawiadomił gospodarza.

Tomczak przybiegł z fabryki do domu. Dwaj złodzieje spali snem nie tyle sprawiedliwego ile sytego. Wezwany policjant z przykrością obudził obu złodziei, i, jeszcze zaspanych, odwiózł do komisarjatu.

Wczoraj obaj wyznawcy zasady „z rąk do ust" stanęli przed sądem. Rok dla Oleksiewicza i półtora roku dla Bengalskiego — taki był smutny koniec opartej na przesłankach teorji ekonomji wycieczki złodziejskiej dwuch napewno głodnych ludzi.

Tomaszów-Mazowiecki

WIECE.

Komitet porozumiewawczy klasowych związków zawodowych i partyj socjalistycznych urządza w niedzielę, dnia 5 marca r. b. w sali kina „Modern" oraz w Domu Robotniczym przy ulicy Krzywej 4, dwa wiece. Przemawiać będą: Władysław Oziembło, Samson Samsonowicz, Paweł Kercher, Stanisław Zakrzewski, Antoni Szwemberg i Aleksander Rudzki.

O ZATRUDNIENIE PRZY ROBOTACH BUDOWLANYCH.

W przedwstępnych pertraktacjach o zawarcie umowy zbiorowej z przedsiębiorcami budowlanemi na terenie naszego miasta, oraz w czasie omawiania jednego z projektów, dotyczących zatrudnienia przy robotach budowlanych jedynie robotników i rzemieślników — mieszkańców Tomaszowa, stwierdzono, że niektórzy inżynierowie nietylko sporządzają plany budowli, ale podpisują również jako wykonawcy.

Taki stan rzeczy wpływa na to, że roboty budowlane kierowane są przez rzemieślników niewykwalifikowanych.

Wobec tego przedstawiciel związku Z.Z.Z. złożył onegdaj memorjał na ręce prezydenta z żądaniem powierzania robót robotnikom wykwalifikowanym, posiadającym karty rzemieślnicze, a robotnicy bez kwalifikacyi fachowych przyjmowani byli wyłącznie przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy.

NOWY NUMER „EPOKI".

Wyszedł Nr. 10 (23) tygodnika „EPOKA" i zawiera treść następującą:

Wydarzenia i dokumenty: Niedziela 29 lipca 1934 r. Żądania nauczycielstwa polskiego. Mężowie i żony. Bez steru. — Józef Wasowski: Łzy i barykady. — Jadwiga Krawczyńska: Wyprowadzka feminizmu. — Mieczysław Wajnryb: Czarny front. — M. Czarnowski: Zmierzch prohibicji Ponure błazeństwo. — J. W.: Kto nie pisze w „Epoce". — Widz: „Człowiek, którego zabiłem" Rostanda. — Mgr. Izydor Reisler: Wielkie nieporozumienie. — Wacław Rogowicz: Nowele Wierzyńskiego. — Jerzy Kornacki: Duch przewrotności. — Bolesław Wasiak: Bezdomna Łódź. — Dr. Feliks Burdecki: W 300-ną rocznicę procesu Galileusza. — St. Gr.: Przegląd polityczny — Odpowiedzi redakcji.

Redakcja i administracja: Warszawa, ulica Okólnik 11

SPORT

Dział oficjalny Ł.O.Z.P.N.

Komunikat Zarządu № 7

z dnia 1 marca 1933 r.

1) Wzywa się kluby, należące do ŁZOPN do wpłacenia na ręce skarbnika składek członkowskich do dnia 10 marca rb. Składki członkowskie wynoszą dla klasy „A" — zł. 30, dla klasy „B" — zł. 20, dla klasy „C" — zł. 10.

Kluby, które zgłosiły swe przystąpienie do rozgrywek mistrzowskich niewpłacając jednocześnie składki członkowskiej nie będą dopuszczone do rozgrywek mistrzowskich.

2) Podaje się do wiadomości adresy klubów A-klasy:

1. Ł. T. S. G. — Łódź, Zakątna 82.
2. Łódzki Klub Sportowy — Łódź, Piotrkowska 174.
3. R. T. S. „Widzew" — Łódź, Rokicińska 98 p. Michalski
4. Strzelecki Klub Sportowy — Łódź, Skwerowa 1.
5. K. S. Widzewska Manufaktura — Łódź, Rokicińska 81.
6. Z. S. G. S. „Hakoah" — Łódź, Piotrkowska 83.
7. Klub Turystów — Łódź, Przejazd 7.
8. Wojskowy Klub Sportowy — Łódź, 11-go Listopada 83.
9. Z. K. S. „Makabi" — Łódź, Gdańska 40.

3) Zatwierdza się skład Kierownictwa Podokręgu w Tomaszowie-Maz. na rok 1933: przewodniczący — Rymkowski Kazimierz, wiceprzewodniczący — Jaśkowski Mieczysław i Wajnreb Rudolf, sekretarz — Piotrowski Władysław, skarbnik — Felker Maksymiljan, referent W. G. i D. — Wolerman Ryszard, kapitan — Garbacki Henryk, gospodarz — Plesiak Eugenjusz, kronikarz — Polcoch Artur.

Adres dla korespondencji — Piotrowski Władysław, Tomaszów, ul. Szeroka 5.

4) Wzywa się K. S. Strzelec w Aleksandrowie i Ż. T. G. S. Makabi w Pabjanicach do podania adresu dla korespondencji (komunikat Nr. 2, p. 1).

5) Wzywa się następujące kluby do wpłacenia skarbnikowi ŁZOPN-u należności na rzecz R. T. S. „Widzew": K. S. „Jutrzenka" — zł. 10, Bar-Kochba — zł. 10, Sztern (Łódź) — zł. 10, Hakoah (Łódź) — zł. 25.25, Burza (Pabjanice) — zł. 45. Jeżeli zainteresowane kluby kwestjonują należność obowiązane są zgłosić się do sekretarjatu ŁZOPN-u osobiście względnie piśmiennie w terminie do dnia 10 bm. celem złożenia odpowiednich wyjaśnień.

Kalendarzyk sportowy

na dziś i jutro.

W dniu dzisiejszym i jutrzejszym odbędą się na terenie Łodzi następujące imprezy sportowe:

SOBOTA:

Boks. Sala Geyera przy ul. Piotrkowskiej 295: od godz. 9-ej rano mistrzostwa okręgowe związku Strzeleckiego, przed pol. walki eliminacyjne i po pol. od 18-ej walki półfinałowe.

Zapaśnictwo. W lokalu Unji przy ul. Kątnej 2, o godz. 18-ej: mistrzostwa klubowe Unji.

NIEDZIELA.

Boks. W sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej 293 o godz. 11-ej finały mistrzostw okręgowych związku Strzeleckiego.

Zapaśnictwo. W sali PKS-u przy ul. Żeromskiego 88 o godz. 14-ej: „Pierwszy krok zapaśniczy".

Hokej. Lodowisko ŁKS-u przy Al. Unji, o godz. 11-ej mecz towarzyski Ł. K. S. — Reprezentacja Łodzi.

Łyżwiarstwo. Lodowisko „Helenów" o godz. 17-ej popisy w jeździe figurowej na lodzie przy udziale Iwasiewicza, Cukiertówny i pary Rudnicka - Theuer.

Piłka nożna. Boisko DOK. o godz. 10.30 mecz towarzyski SKS. — WKS.

Mistrzostwa bokserskie I. K. P.

zostały odwojane.

W związku z piątkowym meczem I. K. P. — Armin, kierownictwo klubu I. K. P. zdecydowało się w dniu wczorajszym odwołać mistrzostwa klubowe, wyznaczone na godz. 11-tą w niedzielę do Teatru Popularnego.

Powodem odwołania imprezy jest obawa, by najlepsi zawodnicy klubu nie odnieśli kontuzji i by mogli godnie bronić barw swego klubu przeciwko bawarczykom, którzy przyjeżdżają do Polski w niezwykle silnym składzie.

Nowy termin mistrzostw klubowych IKP. zostanie ustalony po meczu piątkowym.

PRZEMYSŁOWCY NIE CHCĄ DYSKUTOWAĆ

na temat powrotu do warunków umowy z roku 1928-go.—Zgadzają się natomiast zawrzeć nową umowę, na nowych warunkach.

Następna konferencja odbędzie się w środę w Warszawie.

(i) Akcja o zawarcie nowej umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym w Łodzi grozi przeistoczenie się w konflikt. Zdawało się, że na konferencji, którą zainicjował okręgowy inspektor pracy uda się opracować przynajmniej platformę do rokowań w sprawie warunków umowy zbiorowej. Tymczasem, zupełnie niespodziewanie

konferencja ta nie doszła do skutku.

Wyznaczona ona była na godz. 5 po poł. Tymczasem o godz. 12 w południe do inspektora pracy przybyli przedstawiciele związków przemysłowych w osobach pp. inż. Rumpla i dyr. Pawłowskiego, którzy oświadczyli insp. Wojtkiewiczowi, że

udziału w konferencji wziąć nie mogą.

Swoje stanowisko wytłumaczyli pokrótce tem, że organizacje przemysłowe w zasadzie gotowe są pertraktować w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej, jednakże chcą ustalić zupełnie nowe warunki tej umowy, nie powracając pod żadnym pozorem do warunków z 1928 roku.

Deklaracja przemysłowców

Po krótkiem wyjaśnieniu przedstawiciele organizacyi przemysłowych wręczyli insp. Wojtkiewiczowi następujące pismo:

„W odpowiedzi na list Pana Inspektora z dnia 1 b. m. nr. 631/33 komunikujemy uprzejmie, że w wyznaczonej przez Pana Inspektora na dzień 3 b. m. wspólnej konferencji z robotnikami nie mamy możności wziąć udziału z następujących powodów:

Jak wiadomo Panu Inspektorowi umowę zbiorową z roku 1928 zmuszeni byliśmy wypowiedzieć z dniem 2 maja 1932 r., gdyż stale pogarszająca się sytuacja gospodarcza zarówno zrzeszonego przemysłu jak i całego kraju, a zwłaszcza ludności rolniczej, głównego konsumenta wyrobów naszego przemysłu, uniemożliwiła dalsze dotrzymywanie warunków tej umowy. Od tego czasu poszczególne przedsiębiorstwa przeprowadziły obniżki płac indywidualnie, co przyczyniło się do podtrzymania i tak już skromnego stanu zatrudnienia ich fabryk. Zniżki te są usprawiedliwione nietylko twardą koniecznością obniżenia wszystkich kosztów produkcji, — której przemysł musiał się podporządkować, lecz i tem, że indeks kosztów utrzymania stoi obecnie na wysokości z końca 1924 roku, przyczem stopień zatrudnienia robotników był wówczas mniej więcej ten sam, co i obecnie, a od tego czasu do daty wypowiedzenia umowy płace robotnicze zostały podwyższone o 55 proc.

W ubiegłym miesiącu zwróciły się do nas poszczególne związki robotników z prośbą o zwołanie konferencji dla omówienia sprawy zawarcia umowy zbiorowej. Na skutek tego zaprosiliśmy na konferencje związek „Z. Z. Z." „Praca" i „Ch. D.", natomiast związkowi „klasowemu", który zażądał zawarcia umowy na warunkach z 1928 roku, zakomunikowaliśmy, że

wobec takiego żądania konferencja z nim jest bezcelowa.

Związek Z. Z. Z. na wyznaczoną konferencję nie stawił się, a konferencja ze związkami „Praca" i „Ch. D." nie doszła do skutku z powodu przeszkód natury technicznej, lecz nowy termin jej miał być wyznaczony w czasie najbliższym. Tymczasem w prasie oraz w ogłoszonym tekście pisma do Głównego Inspektora Pracy związki te oświadczyły, że również żądają zawarcia umowy na warunkach z 1928 roku. Stanowisko to z góry uniemożliwiło i uniemożliwia podjęcie jakiejkolwiek rozmowy również i z temi związkami.

Z wyżej wymienionego listy Pana Inspektora jak i z komunikatu ogłoszonego w prasie o przebiegu wtorkowej konferencji Pana Inspektora ze związkami robotniczemi nie wynika, by związki te jasno oświadczyły, iż

uznają te zmiany w płacach, jakie nastąpiły od ekspiracji umowy zbiorowej.

Wobec tego, że związki robotnicze nadal nie liczą się ani z istniejącym stanem rzeczy, ani z sytuacją gospodarczą kraju, która od chwili wypowiedzenia umowy znacznie się pogorszyła, co w dotkliwy sposób odbija się na przemyśle, wszelką dyskusję z nimi uważać musimy za bezcelową.

Związek Przemysłu Włókienniczego w państwie Polskiem.
Krajowy Związek Przemysłu Włókien.
Związek Wykończalń i Farbiarń Okręgu Łódzkiego.
Związek Zawodowy Właścicieli Farbiarń Zarobkowych w Łodzi.

Po wręczeniu tego pisma p. inż. Rumpel i p. dyr. Pawłowski opuścili lokal inspektoratu pracy.

Insp. Wojtkiewicz nie odwołał jednak konferencji, wyznaczonej na godziny popołudniowe, pragnąc przeprowadzić rozmowę na ten temat z przedstawicielami związków zawodowych włókniarzy.

Co mówią włókniarze.

O godz. 5 po południu przybyli pos. Szczerkowski i p. Walczak, z ramienia związku klasowego, poseł Waszkiewicz i p. Socha z ramienia związku „Praca" i pp. Kieszkowski i Pawlak z ramienia związków chrześcijańskich.

Insp. Wojtkiewicz, zagajając konferencję, odczytał deklarację, złożoną przez przemysłowców, podkreślił jednak, że mimo to pragnie, by związki wypowiedziały się odnośnie dalszych swych kroków, gdyż chciałby jednak doprowadzić do porozumienia.

Insp. Wojtkiewicz zaznaczył przytem że należałoby w ten sposób sformułować stanowisko, by przeszkody, które uniemożliwiają podjęcie narad nad warunkami umowy zbiorowej, zostały usunięte.

W odpowiedzi

POSEŁ SZCZERKOWSKI

zakomunikował, że związki zawodowe nie mogą odstąpić od swych żądań, albowiem nie mogą przejść do porządku dziennego nad głodowemi płacami włókniarzy. Redukcja 15 proc. przeprowadzona została w chwili, gdy włókniarze nie mogli się bronić, było to wykorzystanie sytuacji. Obniżka ta bya jednak, biorąc pod uwagę, że dawniej płace były również bardzo niskie, katastrofalna dla robotników. Włókniarze nie są w stanie zaspokoić swych najkonieczniejszych potrzeb. Jeśli więc dąży się do usanowania stosunków w przemyśle, — trzeba zapewnić włókniarzom minimum egzystencji, a to minimum dają warunki umowy z 1928 roku.

Następny zkolei mówca

POSEŁ WASZKIEWICZ,

wskazał, że przemysłowcy rozmyślnie nie chcą doprowadzić do konferencji, gdyż w toku dyskusji niewątpliwie wyłoniłby się obraz sytuacji robotników i przemysłowcy musieliby zgodzić się z tem, że obecne płace są niewystarczające. Związki zawodowe od swego postulatu jednak nie odstąpią i złożą w tej sprawie odpowiednią deklarację.

Godzinę trwała narada przedstawicieli związków zawodowych bez udziału inspektora pracy, poczem wręczyli oni insp. Wojtkiewiczowi następującą deklarację:

„Delegaci związków zawodowych klasowego „Praca" i Ch. D. uważają, iż przemysłowcy sabotują słuszne żądania robotników. Nie rezygnując z wysuniętych postulatów, delegaci związków w imieniu swych organizacji i robotników — włókniarzy oświadczają, że cała odpowiedzialność za dalszy bieg wypadków spadnie na przemysłowców".

Insp. Wojtkiewicz, po przyjęciu powyższej deklaracji wyraził jednak nadzieję, że nie dojdzie do konfliktu, gdyż niewątpliwie ministerstwo opieki społecznej podejmie ze swej strony interwencje.

* * *

Bezpośrednio po tem insp. Wojtkiewicz skomunikował się telefonicznie z ministerstwem pracy i złożył szczegółowe sprawozdanie głównemu inspektorowi pracy p. Klottowi. W wyniku powyższego insp. Klott, w imieniu ministerstwa **polecił zaprosić przedstawicieli związków i przemysłowców do Warszawy na środę, dnia 8 b. m. na konferencje do ministerstwa pracy.**

Należy wobec tego przypuszczać, że rząd zdoła doprowadzić do porozumienia i umożliwi bezpośrednie pertraktacje przemysłowców z włókniarzami.

Na gruzach niemieckiego Reichstagu.

Potężny gmach został wybudowany w roku 1884. — Znamienne zajście podczas uroczystego otwarcia parlamentu.

Gmach niemieckiego Reichstagu który spłonął przed paru dniami, obchodziłby w przyszłym roku 50-lecie swego istnienia, gdyby nie zbrodnicza ręka podpalaczy, która oddała go na pastwę płomieni. Współczesny gmach Reichstagu niemieckiego otwarty został w dniu 9 czerwca 1884 roku. Olbrzymi ten pałac o 137 mtr. długości i 75 mtr. wysokości posiada swoją ciekawą historję, którą poniżej przytaczamy:

Do roku 1884 parlament niemiecki mieścił się w starym gmachu na Leipziger-Strasse. Wybudowany w roku 1806 nie był on przystosowany do potrzeb państwa niemieckiego, jakie powstało po zwycięstwie prusaków pod Sedanem w roku 1871. W okresie tym Niemcy przeżywały niebywały rozwój we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i kulturalnego.

Już w roku 1881 ówczesny kanclerz Rzeszy zarządził wykonanie planów nowego gmachu Reichstagu. Przedłożono wówczas 189 projektów, z których wyróżniony i nagrodzony został projekt architekta drezdeńskiego, Pawła Wallota. Jemu też oddano do dyspozycji olbrzymi sztab współpracowników i pomocników i roboty budowlane wykonywane były w niezwykle przyśpieszonem tempie. Ogólne koszty budowy gmachu Reichstagu wynosiły 26 miljonów marek. Cała plejada najwybitniejszych niemieckich artystów pracowała nad ozdabianiem wnętrza gmachu, a szczególną uwagę zwrócono na olbrzymi posąg Germanji na koniu, cały odlany z bronzu, który ozdabiał frontowe wejście.

Główna sala posiedzeń zawierała z początku 397 miejsc siedzących, po wojnie jednak musiano salę tę przebudować i przystosować do zwiększonej liczby posłów, która np. w roku 1932 wynosiła już 608 posłów.

Poświęcenia gmachu dokonał pierwszy cesarz Rzeszy, Wilhelm I, w dniu 9 czerwca 1884 roku. W tym celu zbudowano olbrzymi namiot, w którym zgromadziła się rodzina cesarska, członkowie dworów panujących całego państwa niemieckiego, przedstawiciele wojskowości i admiralicji oraz korpus dyplomatyczny w pełnym komplecie. Otwarcia gmachu dokonał kanclerz, książę Bismarck, który przywitał cesarza i zaproszonych gości. Poczem nastąpiły trzy tradycyjne uderzenia młotem przez cesarza.

Podczas uroczystości zaszło pewne wydarzenie, niepozbawione cech komizmu. Otóż w pewnym momencie przewodniczący Reichstagu von Levetzow miał wręczyć cesarzowi buławę marszałkowską, jako znak hołdu narodu niemieckiego dla domu cesarskiego. W chwili jednak wręczenia, **buława upadła na ziemię, co spowodowało wielkie zamieszanie,** które jednak szybko zostało zażegnane. Buławę podniesiono i ceremonja szczęśliwie się zakończyła.

Wieść jednak o tym wypadku rozpowszechniła się szybko po mieście i wywołała najrozmaitsze komentarze. Powszechnie uważano to za zły znak dla nowego parlamentu i przepowiadano, że **nowy gmach nie będzie szczęśliwy.**

I oto obecnie, po niespełna 50 latach, przepowiednie te ziściły się w warunkach wyjątkowo dramatycznych. (W)

STREJK DEMONSTRACYJNY W GÓRNICTWIE

Na Śląsku porzuciło pracę ponad 50 tysięcy górników a w Zagłębiu Dąbrowskiem około 15 tysięcy.

Katowice, 3 marca.

Proklamowany na piątek i sobotę dwudniowy strejk demonstracyjny w górnictwie stał się faktem dokonanym.

Dziś o godz. 6 rano wszystkie kopalnie na Śląsku w liczbie 42 stanęły. Przy pierwszej zmianie zastrejkowało ogółem około 26.000 górników. Również druga zmiana nie stanęła do pracy, tak że ogólna liczba strejkujących wynosi ponad 50.000 osób.

Strejk, który jest protestem przeciwko nowemu zamachowi przemysłowców na płace górnicze, oraz protestem przeciwko stałym prowokacjom baronów węglowych ma charakter poważny i spokojny.

Kierownictwo akcji strejkowej spoczywa w rękach międzyzwiązkowego komitetu, któremu dyscyplinarnie podporządkowały się wszystkie załogi kopalń. Do pracy zjechali tylko robotnicy, zatrudnieni przy pracach konserwacyjnych. Mimo ogólnego strejku nie przerwano pracy na kopalni Pokój w Nowym Bytomiu, gdzie, jak wiadomo, zaledwie przed kilku dniami zakończył się 9-dniowy strejk włoski. Częściowo pracuje również kopalnia „Radzionków", gdzie zjechało do pracy ponad 70 ludzi.

Pozatem pracuje jeszcze kopalnia „Polska", która jest niezrzeszona w żadnym związku przemysłowców. Co do tej kopalni zapadł przed kilku dniami wyrok komisji arbitrażowej, mocą którego przedłuża się dotychczasowe stawki zarobkowe, do dnia 1 czerwca.

Najostrzejszy strejk prowadzony jest na kopalni „Florentyna" w Łagiewnikach, gdzie górnicy NIE ZJECHALI NAWET DO PRAC KONIECZNYCH.

Wobec czego roboty te wykonywane są przez nadgórników i sztygarów. Sądząc z nastrojów, jakie panują wśród górników, nie należy przypuszczać, by trwający obecnie strejk demonstracyjny mógł zamienić się w strejk powszechny.

Sosnowiec, 3 marca.

Również w Zagłębiu Dąbrowskiem strejk demonstracyjny objął prawie wszystkie załogi.

Do strejku nie przyłączyły się tylko małe kopalnie, niezrzeszone w radzie zjazdu przemysłowców, jak Baśka, Maksymiljan, Solvay i inne. Z kopalń niezrzeszonych, strejkują tylko dwie, a mianowicie Stanisław i Wiktor.

Przy pierwszej zmianie na 9204 górników, strejkowało 6121, zaś 308 wraz z robotnikami, zatrudnionymi przy robotach koniecznych pracuje.

Z większych kopalń, zrzeszonych w radzie zjazdu, wyłamały się częściowo z pod strejku kopalnie Mortimer, Jowisz i Mars. Na kopalniach: Jerzy, Czeladź, Kazimierz i Modrzejów, pracowało zaledwie kilka procent załóg.

Pracujący dziś górnicy należą do endeckiej placówki robotniczej Praca Polska, która w dniu wczorajszym wydała odezwę przeciwstrejkową. Podczas drugiej zmiany strejkowało około 8.000 górników, zaś liczba łamistrejków znacznie spadła.

OGÓLNA CYFRA STREJKUJĄCYCH WYNOSI OKOŁO 15.000 OSÓB.

Strejk górników w Zagłębiu krakowskiem.

Kraków, 3 marca.

Dzisiaj rano rozpoczął się w Zagłębiu węglowem krakowskiem strejk protestacyjny.

Strajkują wszystkie kopalnie z wyjątkiem kopalni „Artus" w Sierszy i „Jonina" w Libiążu. Pozostawiono załogi na strejkujących kopalniach do koniecznych robót.

Strejk ma charakter wyłącznie ekonomiczny i odbywa się w poważnym nastroju. Spokój nigdzie nie został zakłócony.

NIE NADUŻYTO POLSKIEJ PAŃSTWOWEJ LOTERJI KLASOWEJ.

W dniu 14 grudnia ub. roku ukazała się w dziennikach wiadomość pod tytułem „Dzięki pomysłowemu trickowi wygrał 1.600.000 złotych na Loterji Państwowej". Była to wiadomość telefoniczna, nadana z jednej ze stolic ościennych. Możliwe, że tego dnia, jak to się czasem zdarza, był zły odbiór telefoniczny, dość, że odbierający najwidoczniej źle zrozumiał tekst telefonogramu.

Obecnie możemy z satysfakcją stwierdzić, że sprawa nie dotyczyła wcale Polskiej Państwowej Loterji Klasowej. Ani w sądach warszawskich nie było spraw, z powodu wygranej na Loterji Państwowej, zapomoca jakiegoś tricku, ani nikt nigdy zapomocą jakiegoś tricku na Loterji Państwowej nie wygrał, bo jest to zupełnie niemożliwe. Tu trzeba zaznaczyć, że gdyby nawet wygrana zapomocą takiego tricku się zdarzyła, to straciłby tylko kolektor, a nigdy nie straciłby grający, lub Loterja. Co się zaś tyczy kolektorów, to mają oni w dniach ciągnienia takie samo prawo sprzedawania losów, jak każdego innego dnia.

Wyjaśniając tę przykrą sprawę, możemy tylko jeszcze raz podkreślić, że w naszej Loterji Państwowej żaden trick nie może mieć miejsca i tak interesy grających, jak interesy państwa są należycie chronione.

TEATR „SCALA".

Dr. Paweł Baratow wraz z swoim zespołem pozostaje w Łodzi jeszcze 5 dni, gdyż wyjeżdża na gościnne występy do Krakowa. Dziś i jutro wieczorem powtórzenie wczorajszej premiery „Król" Siemiona Juszkiewicza z D-rem Baratowem w roli tytułowej. Dziś popołudniu grany będzie poraz ostatni, po cenach od 60 gr. do 2.20 obraz J. Gordina „Obcy" Jutro t. j. w niedzielę o godz. 12-ej w południe odbędzie się ostatni poranek dla pracującej inteligencji po cenach od 49 gr. do 1.50 grane będzie znakomite arcydzieło Ireny Niemirowskiej „Dawid Golder" z mistrzem Baratowem w roli tytułowej.

OLBRZYMI POŻAR w TORUNIU

Spłonęła fabryka „Ilgnera i Laengnera".— Straty wynoszą 1.500.000 złotych

Toruń, 3 marca.

Wczoraj spaliła się w Toruniu wielka fabryka oleju i pokostu firmy „Ilgner i Laengner" przy ul. Dworcowej na Mokrem.

Płomienie, znajdujące podatny materjał palny w wielkich ilościach oliwy, momentalnie objęły cały dwupiętrowy budynek. Na miejsce przybyły wszystkie oddziały straży ogniowej, a także straż ogniowa wojskowa i straż ochotnicza z Podgórza.

Akcję ratunkową utrudniały olbrzymie ilości gryzącego dymu i piekielne gorąco, bijące od rozgrzanej oliwy.

Oliwa płonąca strumieniami po dziedzińcu i napełniła przepływający obok strumyk, z którego straż ogniowa czerpała wodę do sikawek, co uniemożliwiło gaszenie ognia.

Część strażaków pracowała w maskach gazowych. Mimo energicznych wysiłków, **cały gmach spłonął doszczętnie wraz z maszynami i dużemi zapasami gotowego towaru.** Udało się uratować tylko kotłownię i magazyn ekspedycyjny przy bocznicy kolejowej.

Ogień zagrażał wielkiemu młynowi Rychtera, na szczęście udało się go ocalić.

Do późnej nocy trwało dogaszanie zgliszcz.

Pożar wybuchł prawdopodobnie od rozgrzania się łożyska w oddziale, w którym dokonywuje się przemiału siemienia lnianego.

Straty wynoszą półtora miljona złotych. Jest to największy co do rozmiarów pożar, notowany w Toruniu od szeregu lat.

ZAMORDOWAŁ ŻONĘ i DWOJE DZIECI

poczem utopił się w studni.—Straszna tragedja rodzinna pod Krzemieńcem

Krzemieniec, 3 marca.

Marko Niedźwiedź, 35-letni mieszkaniec wsi Graduszówka, pow. krzemienieckiego, słynął w okolicy ze swego okrucieństwa.

W dniu onegdajszym, na tle nieporozumień rodzinnych, wybuchła sprzeczka między małżonkami Niedźwiedź, w wyniku której mąż pobiegł do stodoły, skąd niebawem wrócił z siekierą w ręku.

Powstała nieopisana panika. Przerażona małżonka, 35-letnia Paraskiewa, wszczęła alarm. Nadbiegł 8-letni Dawid, niosąc 2-letniego braciszka Iwana na ramieniu.

Rozbestwiony gospodarz, nie zważając na nic, rzucił się na bezbronną **żonę** i uderzywszy ją kilkakrotnie siekierą w głowę, **położył trupem na miejscu, poczem podbiegł do przestraszonych dzieci i pozbawił je również życia.**

Po szalonym czynie, Niedźwiedź udał się do stodoły, gdzie usiłował popełnić samobójstwo przez powieszenie się, o czem świadczy pętla przymocowana do belki.

Z przyczyn nieznanych, zaniechał tego zamiaru, lecz pobiegł do studni i tam **się utopił.**

Straszny ten wypadek wywołał przygnębienie w całej okolicy.

Ludzie bez nazwisk.

Zachowują się normalnie, ale ukrywają swoje nazwiska i pochodzenie.

Od kilkunastu już lat władze włoskie i psychjatrzy szpitala dla obłąkanych w Aversa stoją przed zagadką, na którą, pomimo wszelkich usiłowań, nie znaleziono dotąd odpowiedzi.

Chodzi o grupę 18 ludzi, którzy w czasie wojny dostali się do niewoli włoskiej, przebywali w obozach jeńców, a następnie w zakładach dla obłąkanych, i od których do tej pory nie udało się wydobyć żadnych danych, pozwalających ustalić ich identyczność.

Ta grupa dziwnych ludzi są to rosjanie, wzięci do niewoli zapewne przez austrjaków, przeniesieni później do kopania rowów strzeleckich na front południowy, gdzie powtórnie, tym razem Włosi, zabrali ich do niewoli. Przy wstępnem badaniu **ani jeden z nich nie podał, jak się nazywa i skąd pochodzi.**

Próbowano ich zatrudnić tu i ówdzie, ale nie chcieli pracować. Uciekli się nawet do strejku głodowego i w rezultacie odstawiono ich do zakładu obłąkanych w Aversa, gdzie dotąd przebywają.

Nie zdołano do tej pory ustalić, czy się ma do czynienia z wypadkiem zbiorowego szaleństwa. W każdym razie byłoby to szaleństwo zupełnie wyjątkowe, gdyż **ludzie ci nie popełniają żadnych warjackich czynów** i porozumiewają się ze sobą w ojczystym języku w sposób zupełnie naturalny, tak, że ich obłąkanie ograniczałoby się tylko do zbiorowego ukrywania nazwisk.

Z braku nazwisk oznaczono tych ludzi kolejnemi numerami i każdemu z nich przyszyto na ubraniu kawał materji z cyfrą.

Wszyscy, jak jeden, podarli te etykiety.

Zauważono również, że grupa posiada jednego przywódcę. Jest to człowiek, którego oznaczono numerem 5-tym; cieszy się on respektem u towarzyszy i wszyscy go słuchają. On też w imieniu całej grupy zabiera głos w łamanej włoszczyźnie, gdy przełożeni zwracają się do rosjan z jakiemś zapytaniem.

Powyższy fakt poddania się dyscyplinie i władzy jednego człowieka wskazywałby raczej na to, że ma się tu do czynienia z symulantami. Niewiadomo tylko, jaki interes mają ci dziwni rosjanie w zbiorowem symulowaniu i ukrywaniu swoich nazwisk.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Zagłębia—Morze.

Na ciemnem tle konjunkturalnym obecnej doby jest bezsprzecznie jasną plamą otwarcie ruchu przewozowego magistrali Śląsk — Bałtyk.

Problem skrócenia drogi pomiędzy centrami ciężkiego przemysłu południowo - zachodniego ośrodka a naszym portem (łączący się zarazem ze sprawą skrócenia drogi z zagłębi węglowych do łódzkiego okręgu przemysłowego) jest niewątpliwie jednem z najbardziej kapitalnych zagadnień komunikacyjnych.

Wraz z konsolidacją państwa — coraz silniej nurtuje przekonanie o konieczności wysiłku w kierunku jego rozwiązania. Wreszcie w roku 1925 z mocy ustaw specjalnych podjęta zostaje budowa dwuch odcinków, idących ku sobie na spotkanie: z jednej strony odcinka Kalety — Herby Nowe, z drugiej — Bydgoszcz — Gdynia. W trzy lata potem podjęto budowę kontynuacji pierwszego z tych odcinków do Inowrocławia.

Oczywista, punktem ciężkości zagadnienia była i jest strona — finansowa. W ciągu ośmioletniej budowy odzwierciadla ona w sobie rozwój sytuacji ogólno - gospodarczej. Budowę rozpoczęto podczas przesilenia: dla pozyskania środków wykorzystano pożyczkę zagraniczną (Dillona). Znaczna poprawa konjunktury w dalszej fazie, umożliwiająca PKP wygospodarowanie poważnych nadwyżek eksploatacyjnych, zachęca do samofinansowania się, które w kurczącym się już ku końcowi okresu rozmiarze przetrwało do wiosny 1931 r. Zaostrzające się przesilenie kieruje nas powrotnie do obcej pomocy i — jak wiadomo — w kwietniu 1931 nadana została koncesja towarzystwu francuskiemu, dotowanemu we względnie niewielki kapitał zakładowy, podzielony między grupę przemysłowo - bankową Schneider et Co. i państwo polskie, a opartemu głównie na preliminowanych emisjach obligacji do wysokości 1.1 miljarda fr. fr.

Wiemy wszyscy co się działo dalej. Dwa lata, jakie nastąpiły po akcie koncesyjnym, są okresem postępującego a nieznanego bodaj dotąd wstrząsu, specjalnie w dziedzinie kredytu. Wszystkie rynki pieniężne ogarnięte są awersją do nowych papierów. Nasz koncesjonarjusz zasłania się niemożnością uplasowania dalszych transz (poza pierwszą — na 400 milj. fr. fr.). Terminy budowy nie zostały dochowane.

Wiemy też wszyscy — jak poważne nasunęły się trudności przy uruchomieniu wybudowanej już linji. Ostatecznie objęły eksploatację PKP, jednakże na rachunek towarzystwa, co oczywista nie przesądza dalszych losów koncesji.

W ten sposób dotarliśmy do otwarcia linji.

Oczywiście nie jest ono celem w sobie. Będziemy bliżsi celu, gdy nowowybudowana linja będzie obsługiwać rozwijający się ekspansywnie ruch towarów ku morzu w dobie poprawy gospodarczej.

Bądź co bądź nowa linja oznacza jednak, w oczekiwaniu tych lepszych czasów, wzrost naszego pogotowia i uzbrojenia ekonomicznego, nie trzeba dodawać, że zarazem także — politycznego i militarnego.

Dr. A. Z.

Ustąpienie dyr. Toeplitza z „Banca Commerciale".

Berlin, 3 marca.

Jak dowiaduje się „Berliner Tageblatt" w najbliższym czasie ustępuje z kierownictwa „Banca Commerciale Italiana" dyrektor Toeplitz, znany w całym świecie finansowym. Jako powód ustąpienia podawane są względy zdrowotne.

Jakie zaległości będą umarzane.

Projekt przedstawicieli kupiectwa został przedłożony ministrowi skarbu.

(F) Specjalna podkomisja do spraw uregulowania zaległości podatkowych w handlu, wyloniona przez komisję doradczą do spraw handlu, odbyła dwa posiedzenia w ministerstwie skarbu pod przewodnictwem dyr. Michalskiego.

Przedstawiciele handlu w tej podkomisji złożyli ministerstwu skarbu na pismie memorjał w sprawie uregulowania zaległości podatkowych. Wnioski tego memorjału są następujące:

Przedewszystkiem winno być ustalone **pojęcie nieściągalności,** albowiem powoduje to z urzędu umorzenie zaległości w każdym indywidualnym wypadku. Przedstawiciele kupiectwa proponują, aby za nieściągalne uznane były należności, powstałe **po zwinięciu przedsiębiorstwa, przy nadwyżce zaległości ponad sumy osiągnięte w drodze sprzedaży z licytacji ruchomości przedsiębiorstwa zajętych na pokrycie danych należności, ustalenie indywidualnych sum zaległości obejmujących wszystkie państwowe podatki bezpośrednio do 1932 roku włącznie i uznanie za nieściągalne nadwyżki zaległości ponad 50.000 zł. wartości majątku przedsiębiorstwa.**

Dalej bezowocne zajęcie ruchomości z tytułu zaległości od roku 1929 jednokrotnie przy sumie do 200 i dwukrotnie przy sumie do 500 zł. Dalej wnioski memorjału kupiectwa dotyczą sprawy umarzania zaległości. Chodzi o gospodarcze uzasadnienie i na poszczególne uwzględnienie w drodze indywidualnej umarzania zaległości, które powinny być załatwione wówczas, gdy zajęcie ruchomości z tytułu zaległości od roku 1929 do 1932 jest bezowocne, jednokrotnie do sumy do 200 zł. a dwukrotnie do sumy 500 zł.

Nadwyżka zaległości ponad sumy podatkowe należne za rok 1932 pod warunkiem spłaty w określonym czasie pozostałych zaległości również powiny być umarzane.

W sprawie nadzorów sądowych wniosek oświadcza, że odroczenie wypłat winno rozciągać się na zaległości podatkowe w wypadku układu sądowego, zmniejszającego pretensje wierzycieli, **skarb państwa powinien wyrazić zgodę odpisania zaległości w stosunku, w jakim wierzyciele redukują swe pretensje, o ile do podania petenta będzie dołączona przychylna opinja właściwej izby przemysłowo - handlowej,** przyczem ostateczne odpisanie nastąpi po wpłaceniu w oznaczonym w układzie czasokresie sum do uiszczenia których płatnik się zobowiązał.

Wreszcie kupiectwo żąda ustalenia następujących uprawnień dla władz skarbowych w dziedzinie umarzania i spłacania zaległości. Urzędy skarbowe winny mieć uprawnienia **rozkładania na raty najwyżej do 5 lat zaległości do sumy 5.000 zł.** Umarzać powinny z tytułu nieściągalności zaległości z podatku przemysłowego do 1000 zł. z tytułu podatku dochodowego do 500 zł. uprawnienia izb skarbowych powinny być następujące: rozkładanie na raty najwyżej do lat 5 zaległości **od 5.000 zł. do 100.000 zł.,** umarzanie zaś z tytułu nieściągalności zaległości z tytułu podatku przemysłowego do 10.000 zł. i z tytułu podatku dochodowego do 5.000 zł. Przy rozkładaniu na raty kupiectwo żąda, aby ustalić, że z reguły wysokość rat nie powinna przekraczać 10 proc. bieżących należności.

W sprawie odsetków kupiectwo żąda ustalenia za rok 1932 12 proc., za lata 1928-31 — 3 proc. a za lata 24-27 nic.

W związku z powyższemi wnioskami memorjału przedstawicieli kupiectwa, ministerstwo zamierza rozszerzyć pojęcie nieściągalności w porównaniu do dzisiejszych praktyk, jednak w sposób narazie bliżej niesprecyzowany. Również przychyliło się ministerstwo skarbu do uwzględnienia wniosku dotyczącego rozciągnięcia odroczenia wpłat w wypadkach nadzorów sądowych również na zaległości podatkowe. Jeśli chodzi o uprawnienia władz skarbowych w dziedzinie umarzania spłat zaległości, to mają być urzędy skarbowe uprawnione do rozkładania na raty do 30 miesięcy przy sumie zaległości do 2.000 zł. zaś izby skarbowe do 3 lat przy zaległościach do 10.000 zł. z tem, że dotychczasowe uprawnienia tych instancji skarbowych pozostają w mocy.

Sytuacja w przemyśle białostockim

Eksport do Chin i Indyj

Białystok, 3 marca.

W lutym czynnych było około 45 procent maszyn przędzalniczych.

Sezon eksportowy zapoczątkowały zamówienia do Chin i Indyj, narazie nieznaczne. Prowadzone w dalszym ciągu pertraktacje o zawarcie większych tranzakcyj eksportowych do tych krajów napotykają na trudności z powodu zbyt niskich cen, proponowanych przez odbiorców.

W marcu jednak spodziewane jest sfinalizowanie szeregu poważniejszych tranzakcyj.

W lutym wyeksportowano tkanin wełnianych, konfekcji i przędzy 33.367 i pół klg. netto.

Na rynku krajowym zanotowane zostały minimalne zakupy dokompletowe.

Upadłości i układy.

W sprawie z podania firmy **„Icek Lajb Szajnfarber"**, jak już donosiliśmy kilka dni temu, Sąd Apelacyjny w Warszawie uchylił wyrok Sądu Okręgowego z dnia 9 grudnia r. b. i udzielił handlującemu Ickowi Lajbowi Szajnfarberowi odroczenia wypłat na przeciąg trzech miesięcy.

Sąd Okręgowy w Łodzi na ostatniej swej sesji zamianował sędzią komisarzem w tej sprawie sędziego handlowego Jakóba Pettersa, a nadzorcą sądowym kupca Zygmunta Litauera.

* * *

W sprawie upadłości **Juljusza Lohrera**, fabryka wyrobów bawełnianych i farbiarnia przy ul. Hipotecznej 6, odbyło się 4 lutego zebranie wierzycieli z upadłym, na którem pełn. upadłego — adw. Leon Poznański, zaproponował układ treści następującej: redukcja wszystkich wierzytelności do 15 proc. bez procentów i kosztów, płatnych w 3-ch równych ratach, w odstępach sześciomiesięcznych, przyczem pierwsza rata płatna będzie po upływie jednego roku, licząc od daty uprawomocnienia się wyroku, zatwierdzającego układ.

Za powyższym układem wypowiedzieli się wszyscy obecni wierzyciele i ich pełnomocnicy. Przeciwko układowi nikt nie głosował, wobec tego, że na ogólną liczbę 55 wierzycieli nieuprzywilejowanych, reprezentujących łącznie 648.267.28 zł. głosowało za powyższym układem 45 wierzycieli na sumę 631.231.18 zł., czyli większość przewidziana przez ustawę. Sędzia Komisarz uznał układ za zawarty.

Sąd na posiedzeniu wczorajszem układ ten zatwierdził.

* * *

W dniu 28 lutego r. b. odbyło się zebranie wierzycieli upadłości firmy **„J. Stüldt" w Łodzi.**

Po odczytaniu sprawozdania przez syndyka tymczasowego, które jednogłośnie zostało przyjęte, adwokat Dyonizy Friedman w imieniu upadłej firmy zaproponował układ treści następującej: wierzyciele otrzymają 15 proc. swych należności bez procentów i kosztów w trzech równych ratach po 5 proc. każda, z których pierwsza płatna będzie w przeciągu 7 miesięcy, licząc od dnia uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ, druga rata w przeciągu jednego roku, licząc od dnia płatności pierwszej raty, trzecia rata w przeciągu jednego roku, licząc od dnia płatności drugiej raty.

Adwokat Alfred Vogel, w imieniu firmy „I. G. Farbenindustrie Aktiengesellschaft" oświadczył, że zebranie to w kwestji zawarcia układu uważa za przedwczesne, albowiem na oddalenie żądania przyjęcia zgłoszonej przezeń wierzytelności z przywilejem zgłosił skargę do Wydziału Handlowego, która dotychczas nie została orzstrzygnięta, wobec czego prosi o odroczenie tego zebrania.

Adwokat Friedman w imieniu upadłej firmy zaoponował przeciwko odroczeniu omawianego zebrania.

Sędzia komisarz postanowił wniosek adw. Vogla oddalić.

Po zarządzonem głosowaniu za układem wypowiedziało się 59 wierzycieli na sumę 398.550.87 zł., przeciwko układowi zaś 4 wierzycieli na sumę 15.230 zł. 64 gr.

Adwokat Vogel oświadczył, że jako pełnom. firmy „G. Farbenindustrie" udziału w głosowaniu nie przyjmuje.

Wobec tego, że na ogólną ilość przyjętych do masy upadłości 77 wierzycieli nieuprzywilejowanych, reprezentujących sumę 465.860 zł. 58 gr., za układem wypowiedziało się 59 wierzycieli na sumę 398.550 zł. 87 gr., że zatem, ustawowe warunki zostały zachowane, sędzia komisarz uznał, że układ doszedł do skutku.

Sprawa ta zostanie rozpatrzona przez Sąd Okręgowy w najbliższych dniach, o ile w przeciągu 8 dni nie zostanie zgłoszona opozycja.

* * *

Meyer Strauch, prowadzący przedsiębiorstwo produkcji towarów włókienniczych w Łodzi przy ul. Cegielnianej 38, w roku 1930 korzystał z dobrodziejstwa odroczenia wypłat, które zakończone zostało układem 50 proc., płatnym w ciągu dwuch lat.

Zobowiązania jednak tego Strauch dotrzymać nie mógł i w 1931 r. zwrócił się do sądu o ogłoszenie mu upadłości.

Zaproponowany układ na 15 proc., płatny w trzech ratach dziesięciomiesięcznych wierzyciele Straucha w zasadzie przyjęli, jednakże sąd łódzki odmówił zatwierdzenia tego układu.

Na wyrok ten Strauch, za pośrednictwem swego pełnomocnika złożył skargę apelacyjną, którą sąd apelacyjny uwzględnił, uchylając wyrok sądu łódzkiego i zatwierdził układ, zawarty z wierzycielami.

Obecnie syndyk upadłości zwrócił się, za pośrednictwem sędziego komisarza do sądu o zwolnienie go od obowiązku zabezpieczenie hipotecznego wykonania warunków układu, zawartego w postępowaniu upadłościowem na prawach upadłego Meyera Straucha do jednej ósmej części nieruchomości, przy ul. Smolnej 18 w Warszawie, gdyż część nieruchomości tej obciążona jest znacznie ponad jej wartość.

Podanie to również motywuje tem, że wykonanie tego warunku obciążyłoby tylko masę upadłości znacznemi stosunkowo kosztami, nie dając żadnych realnych korzyści wierzycielom, że większość wierzycieli głosujących za układem wyraziła swą zgodę na zwolnienie syndyka od tego obowiązku.

Sąd, rozpatrując w dniu onegdajszym powyższe podanie, pozostawił je bez uwzględnienia.

Bilans Banku Polskiego
za trzecią dekadę lutego.

Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę lutego wykazuje wzrost zapasu złota o 0,2 milj. zł. do 513,4 milj. zł., natomiast przynosi spadek pieniędzy i należności zagranicznych, zaliczonych do pokrycia o 5,3 milj zł. do sumy 18,8 milj. zł. Stan walut i dewiz niezaliczonych do pokrycia obniżył się o 4,6 milj. zł. do kwoty 55,1 milj. zł.

Portfel wekslowy wykazał zwiększenie o 34,1 milj. zł. do 546,7 milj. zł., zaś pożyczki zastawowe wzrosły o 2,4 milj zł. do sumy 102,3 milj. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu nie uległ prawie zupełnie zmianie, wynosząc 47,8 milj. zł. Pozycje „inne aktywa“ i „inne pasywa“ — zmniejszyły się: pierwsza o 9,2 milj. zł. do 129,7 milj. zł., druga o 1,5 milj. zł. do 222,2 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 26 2 milj. zł. i wynoszą 151.9 milj. zł., — przyczem rachunki żyrowe kas państwowych wzrosły o 2.5 milj. zł., a prywatne spadły o 24.2 milj. zł. Obieg biletów bankowych wskutek zwiększenia się portfelu wekslowego oraz spadku natychmiast płatnych zobowiązań wzrósł o 14,4 milj. zł. i wynosił 999 milj. zł.

Wobec znacznego wzrostu obiegu banknotów pokrycie złotem i walutami obniżyło się w 47.44 do 46.25 proc (6.25 ponad normę statutową); zaś pokrycie wyłącznie złotem z 45.31 na 44.61 proc. (14.61 ponad normę statutową). Pokrycie złotem samego tylko obiegu zmniejszyło się z 53.76 pr. na 51,39 proc.

Stopa dyskontowa wynosi 6 proc., zastawowa — 7 proc.

Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała mocniejsza, a zwłaszcza dla Londynu. Obroty dewizami były naogół zwiększone. Notowano: Belgja 125.20 (plus 5), Gdańsk 174.50 (plus 10), Holandja 360.30 (plus 10), Londyn — 30.64 (plus 22), Nowy York 8.894 (plus 1), Nowy York - kabel 8.898, Paryż 35.12, Praga 26.45 (plus 1), Szwajcarja 174.05 (plus 25), Włochy — 45.57 (plus 2); w obrotach międzybankowych dewizami na Berlin obracano po kursie 211 75. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 211.50, banknoty dolarowe 8.89,50, dolar złoty 9.08, rubel złoty 4.80, rubel srebrny 1.29, bilon 0.60.

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja była naogół mocniejsza, przy obrotach bardzo ograniczonych. Notowano: Bank Polski 76.25 (plus 50), Modrzejów 3.25, Starachowice 9 65 (plus 15).

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych zarówno państwowych, jak i prywatnych przeważała tendencja mocna, przy dość dużych obrotach dolarówką i pożyczką stabilizacyjną. Notowano: 3 proc. budowlana 44 (—25) 4 proc. dolarowa 57 — 56,55 — 56.76 (plus 25), 4 proc. inwestycyjna zwykła 106 — 105.75 (plus 75), serjowa 112 (—50), 5 proc. konwersyjna — 43.75 (plus 25), 5 proc. kolejowa 39 (plus 15), 5 proc. dolarowa 57 50 — 57.75, drobne odcinki 58, 7 proc. stabilizacyjna 57.25 — 57.13 — 57.38 (plus 38), odcinki po 500 dolarów 57.50 — 57.75, 8 proc. obligacje budowlane B. G. K. I emisja 93, 4 i pół proc listy ziemskie 37.50 — 37.75 (plus 50, 4 i pół proc. Warszawy 46, 5 proc. Warszawy 51, 8 proc. Warszawy 43,25 — 43.13 — 43.25. Tranzakcje dokonane a nienotowane: 7 proc. stabilizacyjna odcinki po 100 dolarów — 60.50, 10 proc. kolejowa 103, 8 proc. Łodzi 39 (—100), 8 proc dillonowska 67, 7 proc. śląska 43.75, 7 proc. warszawska 40 — 39,88.

Giełda zbożowa.

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 3103 tonny, w tem żyta 2.352 tonny. Usposobienie spokojne. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych: żyto standard I-szy 20 — 20.50, pszenica czerwona jara szklista 36 — 37, pszenica jednolita 35 — 36, pszenica zbierana 34 — 35, owies jednolity 17 — 18, owies zbierany 16 — 16.50, jęczmień na kaszę 16.50 — 17, jęczmień browarny 17 — 18, gryka 18 — 19, proso 18 — 19, groch polny z workiem 22 — 25, groch „Victoria“ z workiem 26 — 30, wyka 14 50 — 15, peluszka 13.50 — 14, seradela podwójnie czyszczona 14 — 15, łubin niebieski 9 — 9.50, łubin żółty 11 — 12, rzepak zimowy 46 — 49, siemię lniane basis 38 — 40, koniczyna czerwona 100 — 125, koniczyna biała surowa bez grubej kanianki 90 — 110, koniczyna czerwona bez kanianki o czystości 97 proc. 110 — 125, koniczyna biała surowa 70 — 90, koniczyna biała bez kanianki o czystości 97 proc. 100 — 125, mąka pszenna luksusowa wymiału 50 — 40 proc. 55 — 60, mąka pszenna 4-o zerowa wymiału 60 — 50 proc. 50 — 55, mąka żytnia pytlowa I-szy gatunek wymiału 65 — 55 pr. 33 — 35, mąka żytnia sitkowa II-gi gatunek wymiału 55 proc. 25 — 27, mąka żytnia razowa wymiału 95 proc. 25 — 27, otręby pszenne szerokie 12 — 13, otręby pszenne średnie 11 — 11 50, otręby żytnie 10 — 11, kuchy lniane 20.50 — 21.50, kuchy rzepakowe 15.25 — 15.75, kuchy słonecznikowe 16.50 — 17.

Mac Donald wyjeżdża do Genewy.
Olbrzymie zainteresowanie w Anglji konferencją rozbrojeniową.

Londyn, 3 marca.

„Foreigne Office“ ogłosiło dzisiaj następujący komunikat oficjalny:

Gabinet brytyjski rozważał sytuację konferencji rozbrojeniowej na podstawie relacji, złożonej przez przybyłego z Genewy podsekretarza stanu Edena.

Pod głębokiem wrażeniem konieczności udzielenia wszelkiej pomocy, **aby umożliwić konferencji osiągnięcie szybkich decyzyj**, gabinet uprosił premjera i ministra spraw zagranicznych, jako stojących na czele delegacji brytyjskiej, aby udali się tak szybko, jak tylko będzie to możliwe i dla nich wygodne do Genewy.

W międzyczasie wyjedzie do Genewy podsekretarz stanu Eden, aby objąć kierownictwo delegacji brytyjskiej, aż do ich przybycia. Co do daty wyjazdu premjera Mac Donalda i ministra spraw zagranicznych Simona do Genewy, to nieoficjalnie wyjaśniają, że data ustalona zostanie w porozumieniu z premjerem francuskim Daladier, zamierzone jest bowiem spotkanie obu premjerów w Genewie. Przypuszczać można, że wyjazd Mac Donalda nastąpi w końcu przyszłego tygodnia.

Moratorjum bankowe w 25 stanach
Projekt zamknięcia giełdy nowo-yorskiej

Londyn, 3 marca.

Z Washingtonu donoszą, że gubernator stanu Washington ogłosił trzydniowe moratorjum dla banków tego stanu.

Ponieważ 9 stanów ogłosiło jeszcze moratorja, obowiązują one **obecnie w 25 stanach**. Mac Adoo, były sekretarz skarbu za czasów prezydenta Wilsona wystąpił z projektem zamknięcia giełdy **nowo-yorskiej na nieokreślony czas**, aby wprowadzić uspokojenie w panice spekulacyjnej.

Kurs funta wczoraj wieczorem znacznie się podniósł. Według doniesień z Washingtonu, podniesienie stopy procentowej przez Federal Reserve Bank **o 1 procent ma na celu zatrzymanie ucieczki złota z Ameryki.**

Wieści gospodarcze

ŻELAZO POLSKIE ZA RYŻ SOWIECKI.

Izba handlowa Polski i Z. S. S. R. w Warszawie, opracowując sprawę kompensat towarowych dla handlu polsko-sowieckiego, napotkała na towar, który był dotychczas sprowadzany z kraju, do którego Polska bardzo mało eksportuje i z którym ma bilans handlowy wybitnie ujemny.

Towarem tym jest ryż niełuszczony, sprowadzany głównie z Indyj Brytyjskich. W roku 1931 import ryżu niełuszczonego do Polski wynosił 23.026.000 zł., a w roku 1932 — 12.658.000 zł Dzięki staraniom Izby, przyjechał z Moskdwy specjalista z tej dziedziny, który zwiedził naszą łuszczarnię ryżu w Gdyni i odbył tam szereg konferencyj z właścicielami łuszczarni. W toku konferencyj okazało się, że ryż sowiecki najzupełniej odpowiada wymaganiom importerów polskich.

Po przeprowadzeniu odnośnych pertraktacyj, ryż niełuszczony wszedł jako towar kompensacyjny za wyroby hutnicze. Tem samem obroty handlowe polsko-sowieckie ulegną dalszemu zwiększeniu. Izba handlowa Polski i Z. S. S. R. w dalszym ciągu opracowuje projekty kompensat

FUZJA BANKOWA W AMERYCE.

Donoszą z New-Yorku, że First National Bank i First Minneapolis Trust Co., obie z siedzibą w Minneapolis, sfuzjowały się pod nazwą „First National Bank and Trust Co“. — Kapitał akcyjny nowej instytucji wynosi 6 milj. dolarów, a rezerwy 5 milj. dol.

UNIERUCHOMIENIE FABRYK W GRECJI.

Fabryki włókiennicze w Naussa zostały zamknięte. Zarządzenie to, które spowodowane zostało zupełnym brakiem zbytu, pozbawia pracy około 5000 robotników. Dla utrzymania porządku i ochrony zamkniętych fabryk wysłany został z Aten pułk piechoty.

DUŻY SPADEK PRODUKCJI OBUWIA W STANACH.

Produkcja obuwia w U. S. A. wynosiła w roku 1932 tylko 313,29 milj. par obuwia, czyli o ca. 3 milj. par mniej, aniżeli w roku poprzednim.

SMITH BILL.

Senat Stanów Zjednoczonych przyjął w tych dniach ustawę, znaną pod nazwą Smith Bill. Ustawa ta nie napotkała w izbach żadnych trudności, wobec czego liczyć się należy, że zostanie zatwierdzona przez Roosevelta, z którego inicjatywy została opracowana. Jak wiadomo, ustawa ta dotyczy akcji interwencyjnej na rynku na rzecz farmerów, uzależniając udzielenie im premij od rozmiarów redukcji przestrzeni uprawnej, zajętej przez bawełnę i pszenicę — Według projektów inicjatorów ustawy, zmniejszenie uprawy doprowadzi do zmniejszenia zbiorów surowej bawełny o 3 i pół miljona bel, powodując zwyżkę cen. Ustawa została naogół życzliwie przyjęta przez sfery rolnicze, które uważają, że jest to jeden z najlepszych dotychczas sposobów rozwiązania nadprodukcji surowców rolniczych. Z drugiej strony ustawa ta w przeciwieństwie do dotychczasowych poczynań wymaga niewielkich kredytów rządowych, co oczywiście gwarantuje łatwiejsze jej przeprowadzenie.

WZROST ŚWIATOWEJ PRODUKCJI CYNY.

Według ostatnich danych statystycznych, światowa produkcja górnicza cyny wynosiła w styczniu r. b. 7.802 tonn metr. wobec 7.405 tonn mtr. w grudniu ub. r. Z powyższych cyfr przypada w tonnach metr. (w nawiasie cyfry z grudnia 1932 r.): na państwa malajskie 2.477 (1.694), Indje Holenderskie 1.241 (1.370), na pozostałą Azję 1.800 (1.994), na całą więc Azję — 5.518 (5.058), na Afrykę 467 (623), Amerykę 1.517 (1.384), Australję 150 (180), Europę 150 (160).

WZAJEMNA OBNIŻKA CEŁ MIĘDZY KANADĄ A U. S. A.

Donoszą z Waszyngtonu, że prowadzone są obecnie nieoficjalne rozmowy w sprawie wzajemnej obniżki ceł między Kanadą a Stanami Zjednoczonemi. Ogólnie przypuszczają, że wkrótce po objęciu prezydentury przez Roosevelta pertraktacje w tym kierunku zostaną sfinalizowane.

Przygotowania Ł.K.S-u
do jubileuszu 25-lecia.

Jak się dowiadujemy, ŁKS. przygotowuje się do uroczystego jubileuszu swego, 25-lecia b. energicznie. W tym celu ukonstytuował się już specjalny komitet jubileuszowy, w składzie: płk. dypl. Chilarski, przewodn.), p. Taubwurcel (wiceprez.), p. Rębalski (sekr.) i pp. dyr. Goliński, dr. Łukasiewicz, Krachulec, Heiman i Lubowski (członkowie).

Wszystkie imprezy sportowe i jubileuszowe odbędą się w dniach 4—12-go czerwca, chociaż najważniejsze zawody odbędą się w czasie Ziel. Świątek w dniach 4 i 5 czerwca. Dnia 4. 4. odbędzie się msza polowa, defilada wszystkich sekcji klubu na boisku, oraz pierwszy dzień turnieju piłkarskiego o puhar jubileuszowy przy udziale drużyny zagranicznej, drużyny krakowskiej (praw. Garbarni), ŁKS-u oraz jednej czołowej drużyny lokalnej ogółem 4 drużyny.

W dniu 5-go odbędzie się dokończenie turnieju piłkarskiego i akademja w sali Rady Miejskiej. Od 6—10-go międzyklubowe zawody pływackie, tenisowe, lekkoatletyczne, gier sportowych przy udziale warszawskiej Polonji itd.

Dnia 11-go odbędzie się bieg kolarski ogólnopolski Łódź — Toruń — Łódź, oraz finały zawodów bokserskich, tenisowych, lekkoatletycznych i t. p.

Pozatem komitet przystąpił do wydania jednodniówki omawiającej rozwój ŁKS.

ZE ZW. LEGJONISTÓW.

Po sezonie sportowym ruchliwy Oddział Łódzki Związku Legjonistów w obecnej chwili przystąpił do zorganizowania imprezy wiosennej i tradycją lat poprzednich urządza w sali Filharmonji poranek muzyczno-wokalny, poświęcony pieśni legjonowej.

Będzie to żywe wspomnienie i odzwierciadlenie lat radości i niedoli braci legjonowej.

W poranku p. n. „Legjony w Pieśni“ wezmą udział pierwszorzędne siły artystyczne.

M. in. wykonana zostanie wiązanka melodyj legjonowych układu prof. Milka w wykonaniu chóru im Moniuszki w połączeniu z orkiestrą symfoniczną. Chórem i orkiestrą dyrygować będzie znany w naszem mieście utalentowany kompozytor prof Karol Proenak. Pozatem na poranku wystąpi znany na naszych i zagranicznych estradach młodociany wirtuoz-skrzypek Marceli Neumiller.

Ze względu na społeczno-wychowawcze znaczenie imprezy, która zapowiada się niezwykle interesująco, nie ulega wątpliwości, iż wszyscy poczuwający się do pokrewieństwa ducha z pokoleniem legjonowem i jego ideologią, poprą poranek zarówno moralnie, jak i materjalnie w miarę swych sił i możliwości.

ZASTOSOWANIE ORGANIZACJI PRODUKCYJNEJ BATY W WYTWÓRNIACH PAŃSTWOWYCH.

Zarząd czechosłowackich kolei państwowych wprowadził w swojej drukarni biletów kolejowych w Pradze, na próbę, tak zwany system przedsiębiorców na wzór stosowanego z najlepszemi rezultatami systemu w słynnych zakładach przemysłowych BATY w Zlinie, które posiadają również w Polsce swoją fabrykę siostrzaną w Chełmku koło Oświęcimia

System ten polega na tem, że pewne zespoły robotnicze występują jako samotni przedsiębiorcy, od których centralny zarząd przyjmuje wyroby po ustalonych cenach.

W czystym zysku tych zespołów, wyrażającym się w różnicy między kosztem produkcji a ustanowioną ceną odbiorczą, biorą udział w pewnym stosunku, członkowie zespołów robotniczych i samo przedsiębiorstwo.

Zarząd kolei państwowych spodziewa się znacznego potanienia swoich wyrobów drukarskich przez stosowanie tej nowej metody produkcyjnej.

Niema Polski bez Pomorza!

Historje, jakich mało

AUTOGRAF EKSKAJZERA BEZ WARTOŚCI.

W Holandji nabyć można składach papieru pocztówki z wizerunkiem Wilhelma II. „Towar" ten idzie jeszcze nienajgorzej w państwie, które udzieliło azylu ekskajzerowi, to też ten ostatni ciągnie z tego dość dobre zyski. Niektóre z tych pocztówek zaopatrzone są w autograf ekskajzera, inne natomiast go nie posiadają. Charakterystyczne jest, że z autografem czy bez — pocztówki wszystkie sprzedawane są po tej samej cenie. Podpis Wilhelma w dalszym ciągu nie posiada żadnej wartości.

SOCJALIŚCI MILJONERZY.

Znaną jest rzeczą, że francuscy deputowani-socjaliści nadawaliby się raczej na reprezentantów „ciężkiej" burżuazji, bo w ich szeregach znajduje się kilku miljonerów, wielu ludzi bardzo zamożnych, a t. zw. biedoty niema zupełnie.

Ostatnio jeden z leaderów francuskiej partji socjalistycznej p. Compere-Morel nabył w okolicy Uzes w południowej Francji wspaniałą domenę z pałacykiem i parkiem za cenę 800.000 franków.

ZŁOTY INTERES.

Francja zalana jest obecnie agentami i komiwojażerami amerykańskimi, którzy odwiedzają większe piwnice i składy win na prowincji. Korzystając z niskich cen (hektolitr najlepszego koniaku kupić można u producenta za 800 franków) czynią masowe zakupy na termin. Jest to dla nich złoty interes. Gdyby bowiem prohibicja została nawet częściowo utrzymana, mianowicie co do win, wódek i likierów, stracić nie mogą, gdyż cena najlepszych marek nie może nigdy spaść zupełnie nisko. Jeśli natomiast, jak wszystko zdaje się zapowiadać, prohibicja zniesiona zostanie całkowicie, zapewnione mają kolosalne zyski, przyczem wystarczy im tylko odsprzedać kontrakt zakupu.

OTYŁOŚĆ KALECTWEM I WYSTARCZAJĄCYM POWODEM DO ROZWODU.

Przed jednym z okręgowych sądów paryskich rozpatrywana była sprawa rozwodowa. Młoda mężatka domaga się rozwodu, ponieważ jej mąż jest otyły i co gorsza, posiada ogromny brzuch. Uważa również, że taki mąż, nawet po rozwodzie, winien płacić jej miesięczną pensję.

Niefortunny małżonek przez długi czas znosił wymówki i szyderstwa swej połowicy. Jednego dnia nie mógł ścierpieć i wyprowadził się ze wspólnego mieszkania, gdy mu niewyrozumiała żona dolewać zaczęła jodeiny do jedzenia, aby prędzej schudł.

Na pytanie sędziego, dlaczego tak postępowała, odrzekła, że w dzisiejszych czasach uważa otyłość za kalectwo. Rad nie rad sędzia udzielił rozwodu niedobranej parze.

ETAŻERKA I CACKO CZYLI HITLER I VON PAPEN.

Jakkolwiek wprzęgli się do jednego wozu, Hitler i von Papen, nie żywią do siebie zbytniej przyjaźni. Jeden o drugim wyraża się z przekąsem i wzgardą. Między dawnym malarzem pokojowym i junkrem pruskim niema w istocie rzeczy wielu punktów stycznych.

Pewnego razu w czasie obiadu w gronie swoich adjutantów Hitler wyraził się o von Papenie w tych słowach: „Jest to stare cacko, które co najwyżej dobrze wygląda na etażerce".

Opinja ta doszła do uszu von Papena, który od tego czasu w następujący sposób określa rolę kanclerza: „Hitler?.. hm. Zwykła sobie etażerka, na której można ustawić wartościowe cacko".

Młodzież angielska o przyszłości świata.

Pesymizm w Cambridge, optymizm w Oxfordzie. — Kluby polityczne studenterji angielskiej. — Ostra walka poglądów.

(rw) Prasa angielska znajduje się pod silnem wrażeniem rezolucji, uchwalonej niedawno przez związek studentów w Oxfordzie, w której powiedziano między innemi, że: „studenci angielscy pod żadnym pozorem nie będą walczyli za swego króla i za ojczyznę". Rezolucja ta, odzwierciadlająca nastroje lewicowego odłamu angielskiej młodzieży akademickiej, wywołała **niebywałe oburzenie w opinji angielskiej i najrozmaitsze komentarze na temat spółczesnego pokolenia młodzieży.**

Chcąc zbadać u źródła nastroje panujące wśród młodzieży akademickiej, konserwatywne pismo codzienne „Morning Post" wysłało specjalnego korespondenta do uniwersytetów w Cambridge i Oxfordzie celem przeprowadzenia wśród studentów ankiety na temat ich poglądów co do spółczesnych stosunków społeczno - politycznych. Korespondent ów, p. Alan Bell rozpoczął swoje badania od uniwersytetu w Cambridge. Pytania swoje zadawał w pierwszym rzędzie studentom, stojącym zdala od życia politycznego i zajętym wyłącznie swojemi studjami.

Na zapytanie Bell'a, co ich najbardziej zajmuje, odpowiedzieli mu, że **nic ich nie interesuje, a wogóle o niczem nie myślą, gdyż są wyznawcami zasady, że nie należy myśleć w nieszczęściu.**

— Wiemy co nas czeka: katastrofa!

— A czyż młodzież nie zdoła przeszkodzić jej nadejściu?

— Nie mamy czasu, — brzmiała zgodna odpowiedź. — O, gdybyśmy mieli do dyspozycji przynajmniej pięć lat! — Wydarzenia jednak nie zechcą czekać tak długo. Mężowie stanu i politycy stracili wszelkie prawo do szacunku. — Czomwell byłby ich nauczył rozumu. Twierdzą, że naszemu pokoleniu brak odwagi. Mamy jej jednak dość, by zrzucić naszych polityków, a za mało, by żyć w świecie, gdzie ofiarują nam nędzne ochłapy w trustach, które w każdej chwili mogą nas wyrzucić na bruk. Cóż nam pozostaje innego jak czekać na katastrofę, która lada dzień nastąpi!

Nieco przygnębiony Alan Bell opuścił grono czarnych pesymistów i udał się do klubu studentów sportowców.

— Cóż, wraca pan chyba od tych niepoprawnych defetystów, którzy wydali nieodwołany wyrok na naszą cywilizację? Nie, my tak nie sądzimy. Prawdą jest jednak, że nikt dziś nie jest niczego pewny. Socjaliści i komuniści udają pewnych siebie, w rzeczywistości gotów jestem się założyć, że i oni nie posiadają pewności. Prawdą jest, że nikt niema zaufania do siebie samego, nikt z nas nie potrafi dojrzeć końca drogi.

Cambridge wznosi się na równinie, otoczonej lasem kominów fabrycznych. Pełno tam dymu i warkotu motorów i być może, że to usposabia jego mieszkańców do ponurych myśli. Oxford natomiast wznosi się pagórkowato, a wokoło miasta ciągną się rozległe lasy i pachnące łąki. Uniwersytet w Oxfordzie tętni kipiącem życiem młodości. W przeciwieństwie do Cambridge miasto jest pełne życia i nadziei. Skoro polityka niedomaga, Oxford postawi ją na nogi. Ale jakiego rodzaju polityka? Studenci uprawiają ją z zamiłowaniem. Młodzi socjaliści zbierają się w poniedziałki co tydzień i po obfitym obiedzie **olśniewają się nawzajem błyskotliwemi teorjami społecznemi.** Liberali dyskutują wciąż o osobie Lloyd George'a i twierdzą, że **zbawi on jeszcze Anglję.** Konserwatyści zaś zwalczają namiętnie komunistów i w swym zapędzie gotowi są nawet udać się do Rosji Sowieckiej, ażeby móc u źródła zbadać podstawy komunizmu i później tem skuteczniej zwalczać go u siebie w kraju.

Wszyscy bez wyjątku studenci w Oxfordzie czytają dzienniki i gorliwie je komentują, podczas gdy Cambridge traktuje prasę z pogardą. W Oxfordzie wszyscy interesują się polityką, istnieje tam nawet czerwona grupa studentów, która wysyła swych przedstawicieli na kongres pacyfistów w Amsterdamie, tytułująca się „Klubem Październikowym" ku czci rewolucji październikowej.

Grupie socjalistycznej energicznie przeciwstawia się **silna i zwarta organizacja studentów narodowych, którzy gorliwe się szykują do walki z komunistami. Faszyzm jest mile widziany w Oxfordzie, ale jest to faszyzm po angielsku, szanujący konstytucję.**

Alan Bell kończy swoje wywody, wyrażając nadzieję, że entuzjazm Oxfordu, hamowany przez sceptycyzm Cambridge'u oddziała odświeżająco i odżywczo na naród angielski.

Kobieta, która przepowiedziała wojnę

Elżbieta Seidler wywierała decydujący wpływ na posunięcia wojskowe

(y) Elżbieta Seidler była niewątpliwie jedną z najbardziej interesujących postaci z epoki wielkiej wojny. Córka skromnego stolarza wiejskiego od najwcześniejszej młodości zwracała powszechną uwagę, jako niezwykły fenomen medjumistyczny. W roku 1889 w Poczdamie w siedzibie sztabu generalnego **przepowiedziała w stanie transu wybuch wielkiej wojny, który nastąpi 2 sierpnia 1914 roku.**

Gdy pamiętne wydarzenia 1914 roku potwierdziły całkowicie proroctwo pytji niemieckiej, żona dowódcy niemieckiego, pani Moltke, wezwała ją telegraficznie do Berlina. Po kilku dniach Elżbieta Seidler została **przydzielona do niemieckiej służby wywiadowczej,** której siedziba znajdowała się w Koblencji. Otrzymała ona kwaterę w najbardziej wytwornym hotelu i, ponieważ przepowiednie jej sprawdzały się z niezwykłą dokładnością, **otaczana była niezwykłym respektem.**

Jak twierdzą niektórzy historycy nowoczesna ta pytja **wywarła decydujący wpływ na ostateczny wynik bitwy nad Marną,** która, jak wiadomo, przyniosła niemcom dotkliwą klęskę. Generał von Moltke w momentach najbardziej krytycznych i decydujących, miast poświęcać się badaniom planów i pozycyj strategicznych, **większą część dnia spędzał na seansach spirytystycznych, urządzanych przez słynnego dr. Steinera, podczas których pani Seidler w stanie transu udzielała rad, dotyczących operacyj wojskowych.**

Posunięcia strategiczne Moltkego w roku 1915 spotkały się z ostrą krytyką, która w rezultacie spowodowała jego dymisję. Mimo to pani Seidler nadal cieszyła się olbrzymiem zaufaniem dowództwa niemieckiego i powierzano jej często niezwykle odpowiedzialne i tajne misje.

Przepowiedziała ona między innemi

olbrzymią aferę oszukańczą braci Sklarków,

która odbiła się głośnem echem w całym kraju. W tym okresie zdrowie jej było tak nadszarpane, iż nie mogła osobiście przybywać do sądu, gdzie często podczas większych procesów, korzystano z jej pomocy. Sąd delegował wówczas do jej mieszkania specjalną komisję, była ona jednak tak osłabiona fizycznie, iż **mogła wydać jedynie ledwo dosłyszalne, nieuchwytne dźwięki.** Przedstawiciele władz sądowych, pragnąc korzystać z jej usług, musieli celem wzmocnienia głosu, posługiwać się specjalnym mikrofonem, który zainstalowano w jej mieszkaniu.

JEAN LECHER.

Niebezpieczeństwo.

Siedzieli we troje w bibljotece. Wygodnie wyciągnięci w miękkich klubowych fotelach, popijając aromatyczną mokkę i paląc, opowiadali o wszystkiem, co interesuje dziś współczesnego człowieka. Mówili o polityce, wyścigach, boksie, tenisie, polo, polowaniu, nartach i pływaniu, o sytuacji gospodarczej, o miłości. Błyskawicznie przerzucali się z tematu na temat, aż wreszcie rozmowa zeszła na kwestję niebezpieczeństwa życia.

Przypominano sobie interesujące wypadki, mrożące krew w żyłach, później zaczęto mówić o własnych przeżyciach. Bob Clarence przypomniał sobie wypadek, który miał przed laty, gdy niewiele brakowało, aby pożegnał się z życiem. Nils Christjansen również przeżył niegdyś poważne niebezpieczeństwo. Ostatni zabrał głos młody, ale już głośny pisarz Pierre Cachet.

— Opowiem wam skolei moją przygodę. Był to jedyny wypadek, kiedy życie moje wisiało na włosku. Niebezpieczeństwo ogromne. I mam nadzieję, że historja moja was zaciekawi.

Różne bywają niebezpieczeństwa w życiu. Spotykamy się niekiedy z niemi oko w oko, gdy brak przytomności umysłu lub niedostateczna szybkość decyzji może nas pozbawić życia. Ale bywają też niebezpieczeństwa, niemniej groźne dla życia, którym nie umiemy zapobiec i przeciwstawić się, które omijamy tylko dzięki szczęśliwemu przypadkowi i o których dowiadujemy się po wielu, wielu latach.

Przed piętnastu laty mieszkałem w X. Poznałem wówczas młodą niewiastę, którą nazwijmy panną Heleną. Kobieta piękna, jak marzenie. A poza urodą, zgrabna, elegancka, mądra, dowcipna, inteligentna. Nic dziwnego, że ludzie szaleli za nią.

I oto pewnego dnia dowiedzieliśmy się, że Helena zaręczyła się z jakimś bogatym kupcem i po kilku tygodniach wyszła zamąż. Mąż jej był młodym, trzydziestokilkuletnim mężczyzną. Wysoki, silny, barczysty, był uosobieniem zdrowia, dobrego humoru i energji.

Niewiadomo jednak, co się z tym człowiekiem stało. Po dwuch latach małżeństwa, był to już żywy trup. Blady, chory, znękany. Jeszcze rok tylko cieszył się życiem. Po roku odbył się uroczysty pogrzeb.

Pani Helena opłakiwała swego męża. Przez cały rok nosiła gęsty welon i czarne suknie. Ale czy młoda i tak piękna kobieta może długo nosić żałobę. Po roku znów zabłysła w towarzystwie. Była jeszcze piękniejsza, jeszcze bardziej czarująca. I nie trwało sześciu miesięcy, gdy stanęła po raz drugi na ślubnym kobiercu.

Wydawało się, że kochała swego drugiego męża. W każdym bądź razie wydawała się szczęśliwą. Jej uroda pogłębiała się z miesiąca na miesiąc. Stawała się też jakgdyby świeższa, młodsza, jakgdyby ząb czasu nie miał na nią żadnego zgoła wpływu.

Ale jej drugi mąż? Zdrowy, wesoły młodzieniec, cherlał na naszych oczach. Był zawsze smutny, zamyślony. I po dwuch latach pożycia małżeńskiego znów odbył się uroczysty pogrzeb. Pani Helena chowała swego drugiego małżonka, który zmarł na udar serca.

To zdarzenie wywołało w mieście powszechną uwagę. Zaczęto już czynić zakłady, czy znajdzie ona trzeciego męża. Coś fatalnego wisiało nad nią. Pochować w ciągu 6-ciu lat dwuch mężów — to daje do myślenia.

Ale Helena była zbyt piękna, by nie znalazło się więcej amatorów. I już po upływie kilku miesięcy wyszła poraz trzeci zamąż.

Zainteresowanie było powszechne. Jak też będzie z jej trzecim mężem. Czy to przekleństwo jakieś ciążyło na tej kobiecie? Ale gdy dowiedziano się, kim jest jej mąż, którego tym razem przywiozła sobie z Paryża, przestano zajmować się tą sprawą. Był to sportowiec w każdym calu. Szermierz, bokser, pływak, lekkoatleta, zdrów jak tur i tak silny, że uderzeniem pięści mógłby zabić byka.

Helena znów zajaśniała w salonach. To było zastanawiające, że każde małżeństwo przynosiło jakąś metamorfozę w jej wyglądzie. Stawała się coraz bardziej piękna, coraz bardziej pociągająca.

Po miesiącu wyjechała wraz z mężem. Minęło dwa lata. I nagle, pewnego dnia, powróciła do nas w welonie żałobnym. Mąż jej, trzeci mąż w ciągu 10-ciu lat, spoczywał na cmentarzu w Paryżu.

Ciekawa historja, prawda? Ale czy ja was nie nudzę tą opowieścią o pięknej Helenie?

— Nie, nie nudzisz — zawołał Bob Clarence. — To bardzo interesujące. Ale ja nie rozumiem, co to ma wspólnego z tobp i z niebezpieczeństwem, jakie groziło twemu życiu.

Pierre Cachet roześmiał się głośno i serdecznie.

Ma dużo wspólnego. Nie powiedziałem wam bowiem jeszcze jednej rzeczy. Że Helena, nim po raz pierwszy wyszła zamąż, była moją kochanką. Ale na szczęście byłem zbyt biedny wówczas, bym mógł się z nią ożenić...

Tłum. *Les.*

ZAWIADOMIENIE.

Powszechnie znana firma

TOW. AKC. SUK. MANUF.

LEONHARDT, WOELKER i GIRBARDT S.A.

W ŁODZI

otworzyła z dniem dzisiejszym przy ulicy

PIOTRKOWSKIEJ 53, tel. 150-28

skład fabryczny dla detalicznej i hurtowej sprzedaży towarów wełnianych damskich i męskich.

Skład bogato zaopatrzony w wielki wybór najnowszych deseni.

100 10

Poszukuję

dobrze prezentujących się, inteligentnych

akwizytorów

do artykułu z branży chemiczno-kosmetycznej.

Oferty do administracji „Republiki" sub „Brixol". 30—2

NAJMODNIEJSZE I NAJTAŃSZE

kwiaty

egzotyczne

do nabycia tylko w pracowni artystycznej ŻEROMSKIEGO 17, m. 15 parter, tel. 181-47.

Obejrzenie nie obowiązuje do kupna. 50-2

LEKARZ - DENTYSTA

B. NUSBAUMOWA

przyjmuje od 3—7 po pol.

Piotrkowska 51

telef. 121-23

Dr. S. Halborn

CHOROBY DZIECI

PRZEPROWADZIŁ SIĘ i MIESZKA OBECNIE PRZY

ul. Gdańskiej 65a.

Nr. tel. 228-82. 50-2

GABINET FIZYKALNEJ TERAPJI

Pogotowia Nocnego przy Tow. Linas Hacedek w Łodzi, ul. Cegielniana 17.

Naświetlania po cenach ulgowych:

Lampa kwarcowa	zł. 1.—
Diatermia	„ 2.50
Sollux	„ 2.—
Minimax	„ 2.—

Gabinet jest czynny codziennie prócz sobót od godz. 11—1 i od 4—6 wiecz. i jest pod stałym nadzorem ordynującego lekarza. 30-2

GABINET TERAPJI FIZYKALNEJ

Dr. Polaka

NAWROT Nr. 7

Tel. 164-21.

prąd wysokiego napięcia i frekwencji, radium, lampa Hellum, DIATERMJA lampa kwarcowa, promienie pozaczerwone (cieplne) galwanizacja, faradyzacja, masaże i t. d.

LEKARZ - DENTYSTA

F. Kopciowska

przyjmuje codziennie od 11—2 i pół

Gdańska 37

tel. 232-55.

UWAGA!

W VII Komisarjacie P. P. w Łodzi przy ul. Moniuszki Nr. 8 znajduje się resztka towaru ubraniowego męskiego kamgarnowego koloru szaro-niebieskiego. Na towarze znajduje się złota owalna pieczęć w otoku napis sukno Bielskie w środku litery M. B. i R. Towar odebrany jest od złodzieja szopenfeldziarza. Komu podobny towar skradziono proszę o zgłoszenie się do VII Komisarjatu pokój Nr. 4 w godzinach od 8 do 15-ej. —2

Do akt Nr. Km. 333/VI 1933.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Leon Wąsowski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 21 marca 1933 r. od godz. 10 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Abrama Frogla w jego lokalu w Łodzi, przy ul. Cegielnianej Nr. 37, składających się z lodowni, biurka, lustra otomany, szafki, 2 nocnych stolików, umywalki, szafy do rzeczy z lustrem i wieszaka, oszacowanych na łączną sumę 680 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 2 marca 1933 r.

Komornik LEON WĄSOWSKI.

Do akt Nr. E. 1583/1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8-go marca 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. 6-go Sierpnia Nr. 3, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Herberta Grawe i składających się z radjoaparatu 4-lampowego, patefonu w mahoniowej skrzynce, kasy pancernej oraz książek, oszacowanych na sumę Zł. 450.—.

Łódź, dnia 23 lutego 1933 r.

Komornik JAN RZYMOWSKI.

Do akt Nr. 3106 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 marca 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Plac Wolności Nr. 4, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szmula Wielgowskiego i składających się z 23 palt damskich zimowych, oszacowanych na sumę Zł. 900.—.

Łódź, dnia 7 lutego 1933 r.

Komornik Adam JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. 2855—3238 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 marca 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. 11-go Listopada Nr. 47, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Gerszona vel Hersza Ledera i składających się z mebli i aparatu radjowego oszacowanych na sumę Zł. 1.150.—

Łódź, dnia 22 lutego 1933 r.

Komornik Adam JAROSZYŃSKI.

Dr. Jan Polak

ul. NAWROT Nr. 7

Tel. 164-21.

choroby wewnętrzne i allergiczne (astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm)

Godziny przyjęć 6 - 7.

Do akt Nr. E. 1985 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 6-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 kwietnia 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Cegielnianej Nr. 37, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mordki Janasewicza i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 880.—.

Łódź, dnia 1 marca 1933 r.

Komornik LEON WĄSOWSKI.

Spólnika

z kapitałem od 1.200—1.500 zł. poszukuję wraz z współpracą do dobrzego interesu. Oferty sub: „Spólnik kapitał" 15—2

FARBIARNI

z suszarką, szufladkową na surową bawełnę, ewent. z oddziałem na przędzę poszukuję do wynajęcia. Of. pod „Farbiarnia" w Republice. 4

instalacje elektryczne

światła, siły i reklam

wykonywa 20—2

„Elektropraca"

6-go Sierpnia 1, tel. 226-23.

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, BIŻUTERJE, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7.

MŁYN TRÓJWALCOWY mały (dreiwalzenstuhl) do rozcierania farb poszukuje zaraz. Zgłoszenia do „Par", Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod 9.74. Pg. 8762-871. 5

OKAZYJNIE tanio sprzedam urządzenie ładnej sypialni i pokoju stołowego w dobrym stanie. Wiadomość w Republice. 28

KUPIĘ plac okolica obojętna, podać ulicę, wielkość i cenę. Oferty pod „Plac". 5

BIEDRMAYER autentyczny, kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł do sprzedania pod „Styl". 5

KUPIĘ okazyjnie palto karakułowe w dobrym stanie. Dzwonić 180-62. 5

SŁUPKI dębowe 2 i pół metra na ogrodzenie do 150 sztuk oraz **SIATKĘ** na ogrodzenie do 400 metrów okazyjnie kupię. Zgłoszenia Przybylski, Ogrodowa 24, sień 5, m. 10. 5

AGAWA 50-letnia okazyjnie do sprzedania. Radwańska 38, parter. 4

KUPIĘ okazyjnie dywan żywiecki albo bielski (ręczny) wymiary 4×5, lub 3×4. Wiadomość pod „Dywan".

MOTORY 3×10 konny do sprzedania. Telefon 207-19. 6

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. M. Mizes, Piotrkowska 30.

Lokale

ZAMIENIĘ trzypokojowe mieszkanie z kuchnią na jeden pokój z kuchnią. Oferty sub: „Trzy pokoje" do administracji.

POKÓJ słoneczny z niekrępującem wejściem z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Lipowa 20, front, II piętro, m. 5. Obejrzeć można od 10 rano do 5 popołudniu. 15

Nieście pomoc bezrobotnym!

NIC NIE ZASTĄPI

„OLLA"

produkowanych na podstawie zgłoszonego w **Ameryce** do **patentu** sposobu wytwarzania.

„OLLA" PREZERWATYWY

„Nr. 1225"

Istniejąca od roku 1909, przy ulicy Piotrkowskiej № 86

CENTRALNA LECZNICA ZĘBOW i gabinet dentystyczny

LEKARZA DENTYSTY

A. ŻADZIEWICZA

przeniesione do własnego domu przy ulicy **PIOTRKOWSKIEJ № 164**, parter, Telefon № 127-83. 30

POKÓJ dwuokienny niekrępujący umeblowany dla 1 lub 2ch solidnych osób Przejazd 46—36. 28

POKÓJ umeblowany z wszelkiemi wygodami telefonem i utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Radwańska 19, m. 21.

SŁONECZNY pokój umeblowany do wynajęcia od zaraz. Telefon, Narutowicza 35 m. 15.

MIESZKANIE 4-pokojowe w cichym domu, wszelkie wygody, 2 wejścia od 1 kwietnia r. b. do wynajęcia. Wiadomość: Senatorska 23 u gospodarza.

UMEBLOWANE 2 pokoje z kuchnią, wszelkiemi wygodami, Piotrkowska 101, fr. 1 piętro. m. 4 do oddania. 4

DWA POKOJE, kuchnia, wygody do odstąpienia, Juljusza 26, m. 46, Czudnowski. 5

OD ZARAZ do wynajęcia dwa pokoje z kuchnią, z wygodami, front, 4-te piętro. Pokój pojedyńczy, front, trzecie piętro, Zamenhofa 6 Tel. 102-56. 5

2 DWUOKIENNE pokoje, częściowo umeblowane, używalność kuchni, wszelkie wygody, I. p. fr. Śródmiejska 38, m. 5. 4

UMEBLOWANY frontowy pokój z niekrępującem wejściem, wygodami, I-sze piętro, Narutowicza 31, m. 6. 4

POKÓJ frontowy umeblowany przy intel. rodzinie do wynajęcia, Lipowa 30, m. 7. 4

ŁADNIE umeblowany pokój przy rodzinie od zaraz do wynajęcia, Żeromskiego 29, m. 5, fr. II p. 5

DUŻY słoneczny pokój umeblowany, wejście z klatki schodowej do wynajęcia. Aleja Kościuszki 21, m. 11. 5

UMEBLOWANY słoneczny pokój do wynajęcia, Pl Dąbrowskiego 1, m. 14a II p. fr. 4

DUŻY, słoneczny pokój z telefonem z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia. Traugutta 14, m. 8. 4

Posady

SŁUŻĄCA samodzielna, umiejąca dobrze gotować z dobremi świadectwami szuka posady. Oferty do Republiki pod „Uczciwa". 5

POSZUKUJĘ się zdolnych akwizytorów. Oferty do adm. sub Nr. 230 U.)

Nauka i wychowanie

RUTYNOWANA nauczycielka (dyplom Sorbony) udziela lekcji francuskiego w zakresie szkół średnich, oraz konwersacji, literatury, Cegielniana 82, I p., Tel. 132-90, Goldblatowa. 4

MATEMATYKI, fizyki, chemji, inżynier - specjalista. Ceny przystępne, telefon 223-77, godz. 11—14; 17—20.

MISS MARY gives English, French and German lessons. Traugutta I p. fr.

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub lokatora, 2) znaleźć mieszkanie pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić coś wiek okazyjnie, 5) dostać posadę wyszukać pracownika — niechaj da drobne ogłoszenie do „Republiki".

PRZYJMUJĘ do haftu ręcznego lizne, ażurki, filet, kapy, sztory, ki pulowery artystyczne, potrzebne panny do robót na drutach. Ceny skie. Margulies, Kilińskiego 46, I front.

Zagubione dokumenty

ZAGINĄŁ weksel na sumę zł. 20... pł. 10/3—33 r. wystawca Michał ...cik. Niniejszy weksel unieważnia Jan Bilecki, Brzeziny k/Łodzi.

ZAGUBIŁEM portfel z zawartością zł. gotówki, 3 kwity lombardowe oraz 2 kwity wpłaconych do K... Skarbowej. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot Hochberg, Żeromskiego za wynagrodzeniem.

OZORKÓW

Przyjmuje wszelkie zlecenia P. T. czytelników na prenumeraty czasopism dzienników krajowych oraz zagranicznych.

20-2 M. GABRYCH

Pielęgniarka

rutynowana przyjmuje dyżury i zastrzyki umiejętnie. Ceny przystępne.

Telefon 230-79

KUPIĘ

okazyjnie nowoczesny kompletny aparat radjowy 3—4-lampowy całkowicie zelektryfikowany na prąd 220 volt. Oferty z podaniem marki i ceny „Gotówka" w Administracji.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64